

Żegnamy autora „Culture Avenue” – Adama Fiałę (1940-2026) – polskiego artystę w Australii

8 sierpnia 2026, w Perth w Australii odszedł Adam Fiala - malarz, rysownik, grafik, pisarz, poeta i artysta emigracyjny. Wyrazy współczucia dla żony Anny i syna Andrzeja.



Adam Fiala, akwarela

Urodził się 30 października 1940 roku w Lublinie, w Halloween. W Polsce nikt o tym święcie wtedy nie wiedział. Adam cieszył się więc, że jego urodziny nie przypadły 1 listopada w Święto Zmarłych lub w Dzień Zaduszny dnia następnego. Jednak Halloween wywarło wpływ na każdą dziedzinę jego twórczości – pisarstwo, sztukę i muzykę.

W dzieciństwie rysował i malował głównie lokomotywy parowe, którymi był zafascynowany. Lokomotywa kojarzyła mu się z potężnym zwierzęciem, obdarzonym niewyobrażalną energią. On sam się do dziś czuje, jak taka pełna energii lokomotywa. Miał przerwy w uprawianiu trzech rodzajów twórczości, ale na przekór właśnie te przerwy wydatnie pomogły w jego dalszym rozwoju.

Skończył prawo i dobrze sobie radził jako radca prawny w terenowych jednostkach w Spółdzielni Samopomoc Chłopska. Unikał prac ambitniejszych, np. w międzynarodowym handlu, w którym brała udział Polska, żyjąca w tzw. rozwiniętym socjalizmie, który potem zaczął się zwijać.

Jego pierwsza emigracja to wyjazd do Warszawy. Malował wtedy głównie fantazyjne architektury, które sprzedawał na Zachód właśnie za pośrednictwem Desy – Biura Handlu Zagranicznego.

Stan wojenny w Polsce przeciął jego życie na pół. Druga połowa też okazała się interesująca, bo zaprowadziła go do Australii...

Nazwiska, które go w sztuce szczególnie fascynowały to Nikifor, Van Gogh i Picasso. Tak jak ten ostatni, potrafi namalować i narysować wszystko, od obrazów z fantazji, przez kompozycje abstrakcyjne, do portretów i pejzaży, które lubił ze względu na przyrodę australijską. Wypracował sobie własny styl w trzech dziedzinach twórczości.

Współpracował z Wydawnictwem „Miniatura”, miesięcznikiem internetowym „Polska Canada” oraz internetowym magazynem kulturalnym „Culture Avenue”.

Skomponował około 300-tu piosenek.

Oto jedna z nich. I tak go zapamiętajmy:

*

Materiały o Adamie Fiali na „Culture Avenue” - wirtualne wystawy prac, wywiady, teksty literackie:

Adam Fiala. Artysta niepokorny.

Moje Australijskie Noce i Dnie

Adam na Księżycu. O polskiej przeszłości i literaturze z perspektywy australijskiej.

Cień Wielkiej Góry

Jazz romantyczny

Nauczyciel muzyki

Adam Fiala. Turpizm australijski.

Adam Fiala – wiersze i rysunki

Australijskie noce i dni Adama Fiali

Prace Adama Fiali na Festiwalu Sztuki Naiwnej w
Katowicach

Wystawa prac Adama Fiali w Domu Polonii w Krakowie

Polscy artyści z Australii – Anna, Adam i Andrzej Fiala

Poeta, którego przykryła legenda

Rozmowa z dr Bogumiłą Żongołłowicz, pisarką, dziennikarką, dokumentalistką o jej najnowszej książce „Zbigniew Jasiński. Biografia nieznana” i jej bohaterze.

*



Dr Bogumiła Żongołłowicz, fot. Krzysztof Jabłonowski

Są nazwiska, które pamiętamy. I są takie, które pamiętamy tylko w jednym zdaniu. „Tu zęby mamy wilcze, a czapki na bakier...” – wers z wiersza „Żądamy amunicji” – zna wielu. Przeszedł do historii jako głos walczącej Warszawy, nadany z powstańczej „Błyskawicy”, powtórzony przez BBC, przetłumaczony na wiele języków. Stał się symbolem heroizmu, desperacji i wiary. A jego autor? Zbigniew Jasiński został zapamiętany jako „poeta Powstania Warszawskiego”. Tytuł zaszczytny, ale też niebezpieczny. Symbol bywa ciężki. Potrafi przykryć człowieka. Za sprawą jednego wiersza zniknął prekursor polskiej marynistyki. Zniknął pisarz międzywojnia. Zniknął emigrant w

Australii, który nie widział dla siebie miejsca w komunistycznej Polsce. Zniknął człowiek, który w dramatycznym liście pisał o bankructwie nie w tonie finansowej klęski, lecz egzystencjalnej straty – bo tracił swoje książki, „niezbędne do życia”. Bogumiła Żongołłowicz przez dwadzieścia lat zdejmowała z Jasińskiego warstwę symbolu. Od Słupska – miasta jej młodości – po Griffith, Bermagui i Bundaberg w Australii. Szukała archiwów, kopiowała dokumenty, docierała do ludzi, którzy jeszcze pamiętali. Ratowała materiały przed zapomnieniem – dosłownie przed wodą, która mogła je zniszczyć. Jej książka „Zbigniew Jasiński. Biografia nieznana” nie burzy legendy. Ona ją pogłębia. Pokazuje, że za wierszem nadanym spod bomb stał człowiek z krwi i kości – ambitny, uparty, czasem omylny, wierny swoim wyborom. Bo, żeby naprawdę kogoś uhonorować, trzeba najpierw go odkryć. *Redakcja*

Joanna Sokołowska-Gwizdka (*Austin, Teksas*):

Pani najnowsza książka powstawała dwadzieścia lat. Co było impulsem, który sprawił, że postanowiła Pani zająć się postacią Zbigniewa Jasińskiego?

Bogumiła Żongołłowicz (*Melbourne, Australia*):

To nie impuls, a stała „obecność” Jasińskiego w moim życiu. Jako

autor najpopularniejszego wiersza Powstania Warszawskiego „Żądamy amunicji”, był dla mnie postacią intrygującą od najmłodszych lat. Deklamowałam ten wiersz podczas akademii w Szkole Podstawowej nr 7 w Słupsku. Byłam wtedy w siódmej lub ósmej klasie. Los rzucił nas oboje – w dużym odstępie czasu – na kontynent australijski. Jasiński musiał zostać bohaterem jednej z moich biograficznych książek. Jest mi najbliższy ze wszystkich osób, nad dorobkiem których pochylałam się w swojej dotychczasowej twórczej pracy. Odnowiłam jego grób. Wystąpiłam z wnioskiem – pozytywnie zaopiniowanym do Instytutu Pamięci Narodowej o uznanie Jasińskiego za weterana walk o wolność i niepodległość Polski.

Również dzięki moim zabiegom – po zakończeniu programu funkcjonalno-użytkowego w nowej strefie Słupska, między ulicami Grunwaldzką a Aleją 3-go Maja – jedna z ulic zostanie nazwana imieniem Zbigniewa Jasińskiego.

Zatytułowała Pani książkę „Zbigniew Jasiński. Biografia nieznana”. Dlaczego uznała Pani, że dotychczasowe publikacje były niewystarczające?

Bogumiła Żongołłowicz

ZBIGNIEW JASIŃSKI

BIOGRAFIA NIEZNANA



Dotychczasowe publikacje - poczynając od daty debiutu Jasińskiego - zawierają błędne informacje. Słowniki podają, że debiutował opowiadaniem „Sztorm” w „Kurierze Literacko-Naukowym” - dodatku do krakowskiego „Ilustrowanego Kuryera Codziennego” w 1929 roku. Tymczasem debiutował dwa lata wcześniej pod pseudonimem Zbigniew Rawicz w dwutygodniku literacko-artystycznym „Tętno” - organie Towarzystwa Młodych Zwolenników Literatury i Sztuki w Poznaniu. Pismo redagowało prezydium TMZLiS, w którym zasiadali: Emil Zegadłowicz, Jan Antoni Szalla, ksiądz rektor Nikodem Cieszyński, malarz-portrecista Józef Kidoń i jego żona rzeźbiarka Teofila Kopanicka. Pierwszy numer „Tętna”, poświęcony głównie celom i zadaniom organizacji, ukazał się 1 października 1927 roku. Już w drugim numerze (15 października) zamieszczono wiersz *Zła baśń*

Rawicza, który należy uznać za literacki debiut dziewiętnastoletniego Jasińskiego, jeśli przyjąć, że „debiut literacki” zazwyczaj odnosi się do pierwszej oficjalnej publikacji dzieła autora, niezależnie od formy (wiersz, opowiadanie, powieść, itp.).

Dotychczasowe publikacje mówią niewiele o małżeństwie z Wandą Karczewską, która z sobie tylko znanych powodów pisała do Lesława Bartelskiego w liście datowanym 7 sierpnia 1986 roku: „O jedno Pana stanowczo proszę i nawet zobowiązuję do tego, aby Pan (...) nie łączył mojej osoby z tamtym człowiekiem”, podczas gdy Jasiński wiele lat wcześniej występował w obronie jej dobrego imienia. Uczynił to 23 maja 1963 roku w piśmie do Mieczysława Grydzewskiego, redaktora londyńskich „Wiadomości”, gdy ten opublikował fragment książki Ryszarda Kiersnowskiego „Młodość sercem pisana”. Ukazał się na pierwszej stronie pisma pod tytułem *Cardiac Call*. Dla mnie jest to „obrazek miłosny”. Kiersnowski „wszedł z butami” w życie przyjaciół, uznając, że wolno mu, ponieważ był świadkiem na ich ślubie. Wzburzony redaktorską decyzją „ogłoszenia tego świństwa drukiem” poeta na wiele lat przerwał współpracę z „Wiadomościami”.

Kontynuując wątek uczuciowy, muszę odnieść się jeszcze do książki „Miłość’ 44: 44 prawdziwe historie powstańczej miłości” autorstwa Agnieszki Cybuły, reklamowanej jako „wzruszające,

dramatyczne, niezwykle opowieści o gorących porywach serca, seksie, który w najstraszniejszych chwilach stawał się namiastką bliskości, a czasem ostatnią przyjemnością w życiu, i o miłości dojrzałej, która przetrwa wszystko”. Mój bohater w grobie się przewraca. Autorka nie znalazła żadnych dowodów na to, że łączyło go z jego bratową Stanisławą coś więcej niż przyjaźń. Tadeusz Jasiński, pracownik Urzędu Skarbowego w Siemianowicach na Górnym Śląsku, otrzymał polecenie nawiązania kontaktu z ogniwami konspiracji za Bugiem. Aresztowany najprawdopodobniej przez sowieckich pograniczników w grudniu 1939 roku w Zarębach Kościelnych, w powiecie Ostrów Mazowiecka, został przewieziony do więzienia w Brześciu i ślad po nim zaginął. Zbigniew poznał bratową dopiero, gdy przyjechała do Warszawy w drugim roku wojny. On, impulsywny „kresowiak”, jak o sobie mówił, długo nie mógł się przyzwyczaić do dziewczyny ze Śląska. Zbliżyły ich beztrioskie wycieczki nad Wisłę. I... uliczne łapanki – codzienność okupowanej przez Niemców stolicy. Na emigracji wspominał:

Była z nas dość dziwna para przyjaciół: źle domyślni przechodnie uśmiechali się na widok przystojnej i postawnej dziewczyny, przerastającej towarzysza o pół głowy. Kiedyś unikałem wychodzenia z nią do miasta, jej wzrost mnie krępował: czułem się jakiś mniejszy. Z czasem jednak jakoś zapomniałem o tym: przestałem dostrzegać to, jak i wiele innych cech Stachy. Myślę, że nawzajem z nią było tak samo. Przyjaźń nasza polegała przede

wszystkim na możliwości spowiadania się przed nią z moich wybryków, z których umiała mnie delikatnie, a niepostrzeżenie, krok po kroku wyprowadzać na drogę właściwszą – i na jej przyzwyczajeniu się do moich zwierzeń, do troszczenia się o mnie, i do mnie w ogóle. Z czasem staliśmy się sobie niemal nieodzowni.

Tadeusz Jasiński dopiero po wojnie uznany został za zmarłego. „Podciągać” przyjaźń z owdowiałą-nieowdowiałą bratową pod miłość to nadużycie. Do tego garściami – z braku dostępu do innych źródeł – brać z opowiadania Jasińskiego „Stachę”. To zakrawa na plagiat.

POWSTANIE WARSZAWSKIE

W ILUSTRACJI



W XIII rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego cały Naród śledy hołd powstańcom, tym z Armii Krajowej i tym z Armii Ludowej, i tym, którzy nie należąc do żadnej organizacji oddali swe życie w walce z okupantem hitlerowskim. W dniu tym wstycy cenie będą pamięć bohaterskich żołnierzy i Armii, którzy polegali na Przejściu Czerniakowskim.

WYDANIE
STOLICA
WARSZAWSKI TYGODNIK ILUSTROWANY
SPECJALNE

WARSZAWA, 1 SIERPNIA 1957 R.

CENA ZŁ. 10



Na pozycji w rodzinnym domu u zbiegu Mioduskiej i Mariackiej. Przez łazienkę widać stąd pozycje niemieckie w Ogródzie Saskim.
Fot. Eugeniusz Łokajski

Zbigniew Jasiński („Rudy”)

ODMAWIAMY

Zapelniajcie, zapelniajcie nami Muzea,
Na nic zda się podstęp i nikczemność!
Niechby cała Stolica splonęła
Ta ofiara nie będzie daremna.
Nas pragniecie nastraszyć nalotem?...
Nas, przerażać hukiem bomb wśród głowni?
Uwięźnięni, legniemy pokotem.
Robotnicy Warszawskiej Gazowni!
— Tak... iść — chcemy. Nie chcemy umierać!
Boże! Ułóżcie jeńców — Ojczyznę swobodną!
Zginąć — teraz?... Zginąć właśnie teraz?...
— Boże! Pozwól zachować nam godność!
Przećwicz dumną jeszcze te męczarnie.
Niech nas pędzą na czołgi pancerne!
Niech zwycięski szal braci ogarnie.
Kiedy serca przecięła nam wierzba!
— Pogardzamy waszym ultimatum,
Nie nas ludzić pokusą służalczą.
Odmawiamy! Żadnych delegatów!
Oddziały nasze niech walczą!

W początku sierpnia Niemcy spędzili do podziemi Muzeum Narodowego kilka tysięcy ludzi, wyciągniętych z domów na Nowym Świecie, z Głównego na Łódzkiej i obok. Zaigrali następnie wybranych delegatów, którzy udali się do Dowództwa Armii Krajowej z werwą do przerwania działań powstaniowych, grożąc wszystkim śmiercią w razie odmowy. Spośród tysięcy zakładników nie znalazł się nikt, kto byby gotów spełnić tę rolę.



I nie wątpię, że wiesz, jak słodko mięci,
 A może też słodko cię wybaczy i wyprze.
 No, 4. Wiersz, dn. 29 sierpnia 1944. Rok I

Drugi front

[illegible]

„Danka” i „Wanda”, samitarowski z kompanią „Anka”, w chwili odpoczynku na Starym Mieście.

Prof. Andrzej Czerwinski

Zbigniew Jasiński („Rudy”)

SIEPTE

Tobie — i wszystkim innym
Dziwaczkom-Zołnierzom.

Gdzie sierpień?... Gdzie nasz złoty sierpień?...
Kłasy żytnie, brząk pszenoły i cichy szepc liści?...
— Nie, prócz trupów i ruin, spustoszeń i cierpięć.
Mord. Pożoga. Szaleństwo. Sierpień nienawisci.

W oczach twoich, Kochana, w oczach twoich zmęczonych
trwanie chłodne. Siwardniały ręce twoje dziewczęce.
I nie pytałem co z brałem?... A dom – już spalony.
I tak już trzy tygodnie. I będzie ich więcej.

Wciąż będzie zabitych, kalekich, bezdomnych.
Kto wie, czy ujrzymy, jak słońc się klasy?...
Mord. Pobiła. Szaleństwo. Brat. Dom. Słońce.
Bomby.
Trzy tygodnie. Trzy wieki! To dosyć. To dosyć.

Doxy — lecz nie dla ciebie. Oczy two dziewczęce
chłodem płyną i żołnierską otuchę z nich czerpie.
— Tysiące takich dziewcząt, skamieniałych w miłość:
razem z tobą budują — inny, lepszy Sierpień!



Skok przez ulicę. Łącznie 8 z piątki 8/11/11.

Fot. arch. autorki

*

Jakie archiwalia lub dokumenty były dla Pani największym odkryciem?

„Pre-oryginał”, w którym autor wyjawia, że utwór „Żądamy amunicji” miał być natychmiast po jego napisaniu nadany przez „Błyskawicę”. Nadano go jednak dopiero po kilku dniach – 24

sierpnia 1944 roku – „nie bez przetargów na wyższym szczeblu autorytetów AK. (...) Uległ pewnej cenzurze, nie chciano bowiem obrażać uczuć Polaków w Londynie”. Pierwszą linijkę trzeciej zwrotki „Wyjcie, żałobne wyjcie, zawodźcie – tam w Londynie” zamieniono na ostrożne, wyważone: „Czemu żałobny chorał śpiewacie tam w Londynie”.

**Znamy Jasińskiego jako „poetę Powstania Warszawskiego”.
Co tracimy, gdy sprowadzamy twórcę do jednego
historycznego momentu?**

Erudycję, która w przypadku Jasińskiego robi ogromne wrażenie na odbiorcy jego prac. Obeznanie w literaturze, historii, filozofii, sztuce i astronomii jest tu oczywiste. Jednakże, żeby dojść do tego przekonania, trzeba poznać całą jego twórczość, zwłaszcza publicystykę.

**Wiersz „Żądamy amunicji” żyje własnym życiem. Czy
według Pani ocalił Jasińskiego od zapomnienia – czy raczej
go zasłonił?**

Z całą pewnością ocalił. Więcej. Zapewnił mu miejsce w narodowym panteonie.

**Rejsy, Bałtyk, marynistyczne metafory. Czy w
przedpowstańczej twórczości Jasińskiego dostrzega Pani**

zapowiedź późniejszego tonu - odwagi, ryzyka, dążenia do wolności?

Tak. Morze jest dla wielu wyzwaniem i symbolem wolności. Dla niego było pełne nadziei i dramatu. Odbывая służbę czynną w marynarce wojennej, uległ wypadkowi. Poślizgnęła mu się noga na linie na maszcie podczas porannych ćwiczeń. Spadł z kilkunastu metrów na pokład, miażdżąc prawy staw łokciowy. Po nieudanej operacji został - z kategorią D - zwolniony do cywila. Marynarski okres w jego życiu zaowocował dwoma zbiorami wierszy „Rejs do Rygi” (1931) i „Papierowym okrętem” (1936) oraz „grubą, wytworną księgą”, jak ją określił Antoni Bogusławski, zatytułowaną „Morze w poezji polskiej. Antologia poezji marynistycznych” (1937).

*

ZBIGNIEW JASIŃSKI

REJS DO RYGI



MCMXXXI
POZNAŃ

*Po morzach się tłukę, po dalekich morzach,
gdzie tęsknota mną miota jak fala okrętem.*

*Widzę lądy nieznane skroś pienne bezdroża,
widzę lądy radosne, słońcem uśmiechnięte –*

*

*Chociaż wabią do siebie słodką obietnicą,
płynę dalej, szalony! – gubiąc pragnień wątek,*

– i na zawsze zostanie dla mnie tajemnicą,

że się nigdy nie mogę zrównać z horyzontem – –

Tylko Żeglarz Najmędrszy, Wszechświata Kapitan,

co żegluguje w zbiedzonych serc ludzkich głębinie,

wie najlepiej, najpewniej (w gwiazdach o tym czyta),

kiedy wreszcie osiągnę horyzontu linię – – –

**Jak doświadczenie emigracji wpłynęło na twórczość i
poczucie tożsamości poety?**

Negatywnie. Był osamotniony z wyboru. Nie akceptował wielu
poczynąń elit emigracyjnych.

**W liście o upadłości Jasiński pisze o utracie książek jako
tragedii niemal egzystencjalnej.**

Książki odgrywały w jego życiu wielką rolę. Tak w kraju, jak na

emigracji. Zapełniały ściany jego pokoju w przedwojennej Warszawie. Powojenny księgozbiór zaczął budować w Londynie. Stanowił część mienia przesiedleńczego do Australii.

Mówiąc o upadłości warto nadmienić, że w tym samym czasie otrzymał list z Australijskiego Czerwonego Krzyża w sprawie rodzinnego majątku. Ten rodzinny majątek to kamienica położona w Poznaniu przy ulicy Madalińskiego 8. Jak wynika z zapisów księgi wieczystej budynku, Jasiński jest do dziś współwłaścicielem tej nieruchomości.



Fot. arch. autorki



Dom Jasińskich w Griffith (2025), fot. B. Żongołłowicz

Co Pani czuła, gdy weszła do domu w Griffith?

Ogromne wzruszenie. Widziałam ten dom na zdjęciach z 1955 r., czyli z okresu budowy, ale z latami zmienił numerację. Gdyby nie Clive Polkinghorne, wieloletni prezes Towarzystwa Genealogicznego i Historycznego w Griffith nie trafiłabym do niego. Obeszłam wszystkie na swój sposób znajome kąty dzięki uprzejmości lokatora, który wpuścił mnie do środka i pozwolił porobić zdjęcia. Jasiński zaprojektował ten dom, wylał pod niego fundamenty i postawił wokół działki – „robota nie lada” – drewniany płot o długości ponad stu metrów. Oczami wyobraźni zobaczyłam w salonie, którego francuskie drzwi wychodziły na ogród, kominek, a w gabinecie poety półki z angielską encyklopedią i rocznikami paryskiej „Kultury”.

Jak bardzo ta książka jest także Pani osobistą podróżą - od

Słupska do Melbourne?

W Słupsku, w którym się urodziłam i dojrzewiałam, w odległości około stu metrów od mojego domu, stanął po wojnie – i stoi do dziś – na skwerze przy ulicy Szarych Szeregów pierwszy w Polsce pomnik ku czci powstańców warszawskich. To miejsce kształtowało moją tożsamość. Podążenie śladami autora „Żądamy amunicji” było tylko kwestią czasu. To, że oboje osiedliliśmy się na antypodach, tylko utwierdziło mnie w przekonaniu, że powinnam napisać jego biografię. Był osobowością powojennej Polonii australijskiej, którą badam od początku mojej emigracji.

Dlaczego Jasiński - mimo symbolicznej roli - został zapomniany w Polsce?

Zamieszkał po wojnie piętnaście tysięcy kilometrów od kraju. Stał się mniej widzialny, mniej słyszalny.

Gdzie okiem zatoczyć – drzemiący, bezchmurny czyściec. Senne piekło ze mną pośrodku. Ugór rudy i czarny, rozziany, spopielający od ognia, co niedawno szalał po suchym, słomianym stepie. Tu i tam upalny karłokrzew mimozy. Tu i tam, butelka po piwie, puszka od konserw. Tu i tam, na dnie wyschłego, słonego bagniska, trup owcy zdechłej z pragnienia. I ja, pośrodku. A dalej – żółty, letargiczny horyzont. A za nim, wielotysięczna

przestrzeń. Sennie spoglądam na wschód: tam oto miasto najbliższe, dalekie Sydney. I na południe: Melbourne, pół dnia samolotem. Na północ: straszliwe bezludzie: Queensland. Na zachód: Wielka Pustynia Australijska. A za nią, pustynia oceanów. A za pustyniami – Polska.

Gdyby mogła Pani zadać jedno pytanie samemu Zbigniewowi Jasińskiemu - o co by Pani zapytała?

Dlaczego nie zabezpieczył oryginału „Pieśni o Powstaniu”. Nie tracę nadziei, że ten „poemat barykad”, jak go określił Tadeusz Żenczykowski „Kania”, odnajdzie się i trafi do skarbca narodowych pamiątek.

Do jakiego czytelnika skierowana jest ta książka?

Przede wszystkim do tego, któremu historia największego – tragicznego – zrywu we współczesnej historii Polski, jakim było Powstanie Warszawskie, jest bliska. Pierwotny tytuł książki, który pojawia się w artykułach i wywiadach ze mną, brzmiał „Gdzież moja ojczyzna... Życie i twórczość Zbigniewa Jasińskiego”. Emigracyjny dylemat. Jasińskiego i mój. Uznałam, że „Biografia nieznana” bardziej przemawia do odbiorców.

Link do książki:

<https://www.bogumilazongollowicz.com/index.php?view=article&id=67&catid=9>

Zobacz też:

Powrót z niepamięci

Jakby chciała
zawrócić tamten
czas. Portret Liliany

Rydzyńskiej
uzupełniony i wciąż
odkrywany.

Bogumiła Żongołłowicz (*Melbourne, Australia*)



Liliana Rydzyńska, Australia 1970 r., fot. ze zbiorów Bogumiły Żongołłowicz

Jest w nas nieprzezwykła potrzeba przekazania części siebie – ale przecież nie biegniemy z tym do pierwszego lepszego człowieka! – pisała Liliana Rydzyńska w jednym ze swoich autobiograficznych opowiadań. Wspominała w nim warszawskie nastoletnie czasy, miała wówczas beztroskie usposobienie i duże zdziwione oczy, a w „Stodole”, Centralnym Klubie Studentów Politechniki Warszawskiej, królował rock and roll.

W grudniu 2004 roku wysłała do mnie swoją najnowszą, a zarazem ostatnią książkę *Mój Henry. Opowieść o umieraniu* z porażającą dedykacją: „Bogumile, która zna śmierci nie swoje, aby zrozumiała moją”. Nie wiedziała, że ma nieaktualny adres i jej „świąteczny prezent” dla mnie (do książki dołączyła bluzkę w kolorze łososiowym) trafi w ręce obcych – obcych jej, znajomych mnie. Odebrałam przesyłkę w połowie stycznia, gdy opadła świątecznie-noworoczna gorączka. Liliana odeszła za kilka dni. To była jej druga, tym razem udana, próba samobójcza...

Czy czekała na moją wyciągniętą rękę, a teraz z zaświatów upomina się o przypomnienie? Czy byłam gwoździem do jej trumny? Te rozważania wciąż są w mojej głowie, a rocznica jej śmierci, szczególnie „okrągła” (dwudziesta), potęguje moje uczucia. Nasze relacje bywały trudne, zmienne, ale nie można odmówić im miana serdeczności i empatii względem emigracyjnego losu. Niniejszy szkic jest więc formą weryfikowania biografii Liliany Rydzyńskiej.

Była starsza ode mnie o siedemnaście lat, osiadła w Australii w 1968 roku. Poznała wówczas Andrzeja Chciuka, który stał się z czasem moją wizytówką twórczą. Drukował jej teksty w „Marginesie”, dodatku literackim „Tygodnika Polskiego” (Melbourne), co odnotowałam w jego biografii *Andrzej Chciuk. Pisarz z antypodów* (1999, 2021).

Wzmianka o Lilianie w tej książce, jak o wielu innych współpracownikach pisma, dotknęła ją do żywego. Dała temu wyraz w artykule *Profesjonalna i moralna odpowiedzialność biografa* (*Archiwum Emigracji: studia szkice, dokumenty*. 2002/2003, t. 5/6.). Wręcz zrugła mnie za to, że nie protestowałam, kiedy nazwano mnie „najlepszym współczesnym piórem polskim w Australii” (M. Kałuski, *Literat zasługujący na pamięć*, „Polish Kurier” 139/1999).

Poznałyśmy się 5 czerwca 1993 roku w domu Barbary i Jacka Antasów w Melbourne na zorganizowanym dla niej wieczorze poezji, który mgliście sobie przypominam. Datę odkryłam na odwrocie zachowanej przez nią fotografii z odręcznym komentarzem: „Niefortunne poznanie Joli ‘Wolskiej’, książek nie sprzedalam. (...) Ludzie nieprzyjemni, prowincjusze; B. Żongołłowicz nieprzyjemna i obca, przyszli się nażreć i wypić, ale musieli słuchać poezji!”. Rzeczywiście, atmosfera dla obu stron była niemiła, ponieważ jedna z zaproszonych osób po wysłuchaniu wiersza zatytułowanego *Czerwone trzewiczki* zapytała, czy powstanie wiersz o czerwonych majteczkach. Nie zajęłam żadnego stanowiska. Byłam w tamtym czasie w zawansowanej ciąży.

W 1999 roku Liliana pozowała ze mną do grupowego zdjęcia po promocji książki o Andrzeju Chciuku i napisała entuzjastyczną relację z tego wydarzenia[1]. Wcześniej udzieliła mi wywiadu do

referatu, który wygłosiłam podczas IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej w Wiedniu poświęconego losom Polek żyjących na obczyźnie. W późniejszym okresie dokonała „nadużycia” zmieniając jego tytuł na *Liliana Rydzyńska. Portret współczesnej poetki* i umieszczając na tylnych okładkach swoich książek. Dziś uważa się, że właśnie ten artykuł najpełniej przybliżył jej biografię i twórczość „związaną z odkrywaniem świata kultury i literatury”. Po wywiadzie podarowała mi swój tomik wierszy *Odpycham kosmos* z dedykacją: „Dla Bogumiły – na ten łut szczęścia, którego potrzeba – reszta nieważna! Melbourne, 12.02.99 r.”.

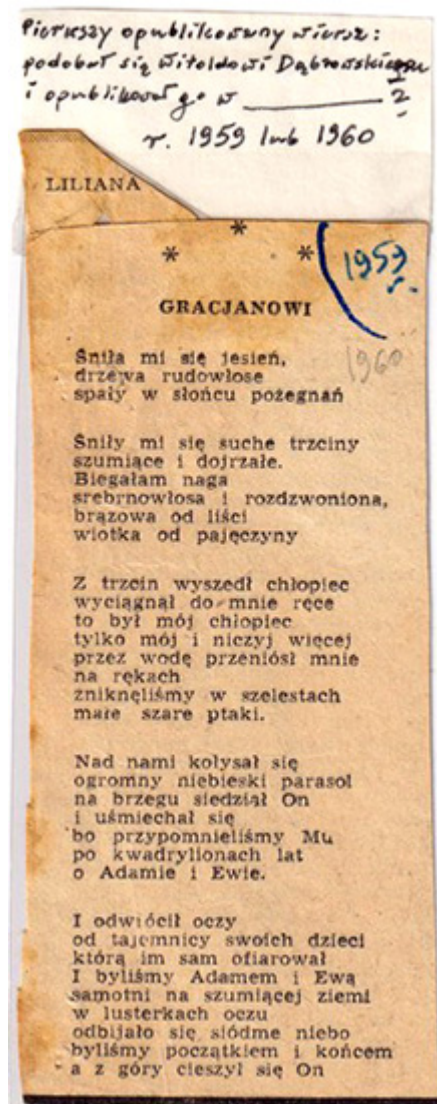


Po promocji książki Bogumiły Żongołłowicz „Andrzej Chciuk. Pisarz z antypodów”, Liliana Rydzyńska (pierwsza od lewej), autorka artykułu (w środku), Armagh, Toorak, Melbourne, 17 października 1999 r., fot. ze zbiorów Bogumiły Żongołłowicz

Określenie mnie mianem biografa zmusza do rewizji „wiedeńskiego” artykułu. Był autoryzowany przez Lilianę, a mimo to zawiera błędy. Swoją obecną wiedzę czerpię między innymi z pękatej teki z napisem na grzbiecie: „Liliana Rydzyńska. Twórczość i działalność po polsku i po angielsku. Publikacje w magazynach i czasopismach, recenzje 1970-1990-te. Publications and performances; reviews in English and in Polish”. Ten obszerny materiał z archiwum Liliany został mi przekazany w jakiś czas po jej śmierci. Bogatym źródłem informacji są jej adnotacje na marginesach wycinków prasowych i zapiski na luźnych kartkach, podpisy na odwrotach zdjęć z różnych wydarzeń literackich, a także kilka wersji *curriculum vitae*.

Podobnie jak Andrzej Chciuk jestem „gorącą zwolenniczką” jej wierszy „kobiecych, delikatnych, obsesyjnych i oryginalnych” (*Dorobek twórczy Polaków w Australii i Nowej Zelandii* („Pamiętnik Literacki”, Londyn 1978, t. 2). To drugi powód ponownego pochylenia się nad życiem i twórczością Lilith, jak kiedyś siebie nazwała[1].

To, co z biografii jest pewne... Liliana Rydzyńska (z. domu Jędrzejczyk, Barbara Liliana Rydzyńska, Barbara Liliana Galen, Liliana Rydzyńska-Gołąbiewska, Liliana Gołabiewski) urodziła się 30 kwietnia 1938 roku w Dziepólni w powiecie radomskim, w służbowym mieszkaniu przy szkole. Miała brata i siostrę. W czasie okupacji rodzice – oboje nauczyciele – byli kilkakrotnie przesiedlani. Po wyzwoleniu powrócili do Dziepólni, gdzie ojciec zorganizował szkołę podstawową, której został kierownikiem. Uczęszczała do Liceum Ogólnokształcącego nr 1 w Radomsku. W 1955 roku otrzymała świadectwo dojrzałości i została przyjęta na Wydział Filologii Polskiej Uniwersytetu Warszawskiego. Wstąpiła do Związku Studentów Polskich.



Była otwarta na świat, kipiała pasją poznawania. „(...) huśtałam się lekkomyślnie na tej fali nowości. Brałam wszystko, co mi (...) życie przyniosło – bez wyboru i bez zastanowienia – złe czy dobre”, wspominała[2]. Po pierwszym semestrze przerwała studia „z powodu ciężkich przeżyć psychicznych”[3].

Do 1960 roku pozostawała przy rodzicach, kiedy to wyszła za mąż za Macieja Gracjana Rydzyńskiego – studenta biologii i medycyny weterynaryjnej. Późniejszego lekarza weterynarii uparcie określała tylko lekarzem[4]. Podjęła pracę jako

instruktorka kulturalno-oświatowa w Domu Kultury na Żeraniu. Był to przełomowy okres w jej życiu. Świadczą o tym słowa:

Dopiero, gdy zaczęłam pracować w Fabryce Samochodów Osobowych (...) niespodziewanie doceniłam swoje powołanie poetki; odkryłam bowiem, że moja własna poezja posiada czarodziejską moc, kiedy to jak za dotknięciem różdżki życie, za sprawą poezji przeniosło mnie z nudnego ślęczenia początkującej urzędniczki do aktywnej współpracy z gazetą fabryczną, gdzie redaktorzy cenili mnie jak skarb i to właśnie za te moje wiersze! Zadbali oni gorliwie o to, abym się nie marnowała przy kartotekach; przenieśli mnie do biblioteki, a potem do Domu Kultury jako jego kierowniczkę (nie żebym miała tam specjalne pole do popisu wśród uparcie pijącego piwo, nie dbającego wiele o kulturę proletariatu). Ale przede wszystkim stałam się poetką „na etacie”.

(...) byłam podekscytowana faktem, że w roboczej gazecie podporządkowanej niepodzielnie partii PRL-owskiej propagandzie rozwijały się co tydzień jak z rulonu wiersze o różnej tematyce, a już na pewno niemające nic wspólnego z budowaniem socjalizmu. Myślałam z radością i buńczuczną przekorą, że robotnicy *nolens volens* muszą rzucać na nie okiem i może nawet czytać![5].

W zakładowym tygodniku „Fakty”, powstała rubryka „Kawiarenka Poetycka”. To tu drukowano jej wiersze: *Pokój ocalały wśród ruin, Słowa, Wróc mnie, Żongler, Rozstanie* ilustrowane przez Leszka Lombarowicza. Czytała je w Związku Literatów Polskich, do którego wstąpiła. Wraz z innymi młodymi poetami brała udział w spotkaniach w studenckim klubie „Hybrydy”, do którego należeli między innymi Krzysztof Gąsiorowski, Zbigniew Jerzyna, Janusz Żernicki, Edward Stachura, Jarosław Markiewicz i Barbara Sadowska. Uczestniczyła w spotkaniach literackich w mieszkaniu Alicji Lisieckiej. (...) *miała cały czas aspiracje twórcze i czuła się w zasadzie dobrze jedynie w swoim środowisku, literackim* – napisał w pozwie rozwodowym jej mąż.

Debiutowała niemal jednocześnie w dwóch czasopismach „Zielonym Sztandarze” (*Letni deszcz*, 47/1960) i „Tygodniku Kulturalnym”[6] (*Pies*, 48/1960). W 1962 roku jej wiersze ukazały się w *Almanachu Młodych* pod redakcją Artura Międzyrzeckiego.

Kawiarenka poetycka

W tym mieście...

(Z cyklu „O Warszawie”)

W tym mieście oczy kobiet
jak kwiaty i czujne światła
i ręce drobne
na kierownicach i sercach
rankiem gołębie skrzydła opasują dachy
kołatką dzwoni czerwień
a poszumem zieleń
jak wdzięcznie tramwaj potrafi się przegiąć
gdy arebeska szyn na skręcie...
w tym mieście
tramwaj jest poezją.

LILIANA RYDZYŃSKA



Autorka wiersza — p. Liliana Rydzińska z Domu Kultury FSO, w czasie wieczoru autorskiego w Związku Literatów Polskich.

*

Powróciła na studia na Uniwersytecie Warszawskim w systemie zaocznym. Otrzymała zaliczenie za dwa lata polonistyki (1962/1963 i 1964/1965)[7]. W 1964 roku wybrała się na mały rekonesans do Paryża. Zapisła się na kurs cywilizacji francuskiej na Sorbonie. Drugi pobyt w mieście o niepowtarzalnej atmosferze, jak go odbierała, potrwał kilka lat. Zrealizowała wtedy z Julianem Pappé krótkometrażówkę surrealistyczną *Śmierć karpia* w Studio Magic-Film. Reżyser pochodził z Rzeszowa. Był ponadto autorem zdjęć filmowych. Na utrzymanie zarabiała jako kelnerka i urzędniczka w zakładach Renault w Boulogne-Billancourt. Kiedy została bez pracy,

pieniędzy i pozwolenia na dalszy pobyt, bliska załamania psychicznego, zwróciła się o pomoc do Jerzego Giedroycia. Uzyskała wsparcie. To z tego okresu pochodzą jej wiersze *Cierpienie tobie, Życzenia, W Hotelu de Lutèce*[8] opublikowane w „Kulturze” (1969/1-2). W autobiograficznym opowiadaniu *Lalla* (autobiografizm dominuje w jej twórczości) pisała:

Ja nie mogę dłużej żyć w Paryżu, gdzie moje najlepsze cechy pozostają niewykorzystane. Zdaje mi się, że gubię się, że żyję tylko połową siebie. Nie mam z kim dzielić pewnych wartości, których dzielenie z ludźmi bliskimi stanowi największą radość mojego życia, jest prawie podstawą mojego istnienia. Pokazałam, że potrafię żyć życiem paryskim, a teraz, znudzona i zde gustowana, odchodzę. Niosłam serdeczność i ciepło wynikające ze szczerości, przyjaźń i głębię – oceniano i brano ode mnie tylko cechy fizyczne. Uroda i ciało. Ciało i uroda. Moja dusza buntuje się i narzuca swoją wolę ciału. Odbudowuję zburzone wartości i wiarę w ideały, próbuję wpoić w siebie nadzieję. Nie wolno, aby Paryż mnie zniszczył, powinno mnie coś wyrwać z tego miasta...[9].

Pod koniec października 1968 roku przyleciała do Australii, do siostry Krystyny, byłej tancerki Państwowego Zespołu Ludowego Pieśni i Tańca „Mazowsze”. Wyszła za mąż za Henry’ego Galena,

który był świadkiem jej przylotu do Melbourne. Wkrótce zawarte małżeństwo przetrwało aż do jego śmierci w 2003 roku. Henry-Henryk okazał się jej największym protektorem. *Czasami jest to jedyna moja pewność/ w tym rozbitym, nierealnym świecie* [10] – wyznawała.



*Liliana Rydzyńska z mężem Henrykiem, Melbourne 1970 r.,
fot. ze zbiorów Bogumiły Żongołłowicz*

Nazwisko „Galen” nie pojawia się w żadnej nocy biograficznej Liliany, jakby nie miało znaczenia, choć używała go formalnie

przez ponad dziesięć lat, co potwierdzają zachowane dokumenty: listy elektoralne (1972, 1977, 1980), dyplom ukończenia Sydney University oraz legitymacje Fellowship of Australian Writers (1975) i Australian Society of Authors (1979–1980). W tym czasie mieszkali już w Sydney, gdzie Henryk pracował, a Liliana studiowała *Arts*.

Związała się z grupą poetów etnicznych skupionych wokół magazynu „Aspekt” i The Saturday Poetry Centre, które prowadziła Patricie Laird. Laird kierowała w teatrze „Ensemble” sceną prezentacji twórczości młodych etników. Wydawała także periodyk „SCOPP”.

Przez dziesięć lat Liliana Rydzyńska publikowała prawie wyłącznie po angielsku. Wydała tomiki poezji: *Castle* (Sydney 1975), *The Earthquake* (Sydney 1978), *Celebration* (Sydney 1982). Publikowała również wiersze, opowiadania i eseje w pismach takich jak: „Quadrant”, „Union Record”, „Education” i LiNQ, a także w antologiach, m. in. *Ethnic Australia*, *Ethnic Writings in English from Australia* oraz *Joseph’ Coat*.

Odbyła z mężem kilka podróży do Europy. Odwiedzili między innymi Grecję, Hiszpanię i Francję. W 1992 roku ukazało się w Polsce jej *Ścinanie róż* z wierszami o Australii. *Jest w nich naiwna nadzieja młodości, ale i pierwsze „zaczątki” późniejszych bardziej dojrzałych przemyśleń. Jest w nich niepokorność,*

zdziwienie i zachwyt nad urodą życia – pisał Zbigniew Jerzyna. – „Nowej ojczyźnie” zdołała zaofiarować jedynie ironię[11].

MAŻ

Kiedy dzień się kończy odczuwam tę więź
między tobą a mną, żyjących w innych światach
łączących się o zmroku. Wiem, że przyjdiesz
jak zwykle — jak ranek lub wieczór nadchodzi
z zadziwiającą akuracnością i zgodnością z czasem.

Czasami jest to jedyna moja pewność
w tym rozbitym, nierealnym świecie; że gdy
się zjawisz
zapanuje to uroczyste święto codzienności
z zapachem strawy i rozmową serdeczną.

Ty jesteś tym prawdziwym, który nigdy nie może
pozwolić sobie na ucieczkę lub zdradę dnia
powszedniego.

Zdumiona obserwuję tę ludzką wytrzymałość —
jak dzień za dniem i rok za rokiem
twoje ręce przyspieszają to, co umysł twój
by opóźnił
ponieważ tylko twoje dwie ręce potrafią
realizować nasze marzenia —

Nikt nie podziwia cię, nie opiewa takich, jak ty
nigdy nie zaskakujesz niczyjego umysłu —
ale w tobie jedynym życie odnajduje
swoją trwałą, niezniszczalną symbol —
jak doskonała, zwarta forma zahartowana w ogniu.

Liliana Rydzyńska

Pokłosie europejskich podróży zawiera książka *Odpycham kosmos* wydana rok później w Melbourne. Tytuł zbioru stanowi aluzję do formuły Haliny Poświatowskiej „odpycham nogą wszechświat”. Pomimo tej tytułowej deklaracji, Rydzyńska zdaje sobie sprawę z nieogarnionej wszechobecności kosmosu. Bezpieczna czuje się *na starej ziemi/matce poezji... kołysce*

boleści”[12]. Marek Baterowicz w artykule zatytułowanym *Między kołyską a wybrzeżem* („Kurier Zachodni” 79-80/1993) uznał poezję za „bliźniaczą siostrę życia Liliany”. W 1994 roku wyszedł tom opowiadań *Pozwólcie owocom dojrzewać*. Pochlebna recenzja ukazała się w „Wiadomościach Kulturalnych” (25/1996).

Małe i dłuższe prozy – są to często majstersztyki psychologiczne, określające osobowość kobiety, mężczyzny jakimś nagłym niespodziewanym gestem, poruszeniem, odezwaniem, reakcją na sytuację. (...) Wbrew dzisiejszym mrocznym spojrzeniom Rydzyńska ceni sobie urodę życia. Stąd jej pasja i ciekawość świata, gorącość uczuć i zmysłów[13].

W 1996 roku Galenowie, a raczej już Gołębiewscy zdecydowali się na powrót to Polski. Sprzedali ładnie urządzone przestrzenne mieszkanie w Melbourne przekonani, że do Australii nie wrócą. Zamieszkali w Warszawie i dość szybko pożałowali podjętej decyzji. Choć miasto, do którego tęskniła poetka, na nowo stawało się europejskim, Nowy Świat i Krakowskie Przedmieście powracały do dawnej oryginalności, na Pradze, można było zobaczyć zaniedbane domy i skrajną biedę. Jej spostrzeżenia i refleksje miały również charakter socjologiczny:

Podział Polaków na zamożnych i biednych jest jednym z

elementów głębszego i szalenie niepokojącego rozbicia całego społeczeństwa na grupy, stronnictwa i koterię, fakt, który absolutnie nie jest wynikiem rozwoju demokracji w kraju, ani też nie daje świadectwa o jej istnieniu, jak to niektórzy próbują tłumaczyć. Jest to zjawisko tragiczne mogące mieć jak najbardziej negatywny wpływ na przyszłość Polski. Naród znowu narażony jest na skłócenie wewnętrzne, na podjudzanie, szukanie mniejszości narodowych, kozłów ofiarnych i na szkodliwą, wprost trująca działalność najgorszych elementów. Skąd one się biorą? Jak zwykle z tych, którzy samozwali się i będą samozwali „prawdziwymi Polakami”, a w rzeczywistości są zwykłymi warchołami niegodnymi wolnej Polski[14].

Po powrocie do Australii nie mogli sobie pozwolić na standard życia, do jakiego byli przyzwyczajeni. Podczas ich dwuletniej nieobecności ceny nieruchomości wzrosły. Kupili w Melbourne małe mieszkanie, w którym nigdy nie czuli się dobrze.

*

Widziałyśmy się może łącznie trzy, cztery razy. Skąd więc decyzja przesłania mi swojej ostatniej publikacji z desperackim wołaniem-wyznaniem? Niemal cały, liczący sto egzemplarzy nakład, pozostał w jej mieszkaniu. Chciała, żebym odwiodła ją,

przekonała, powstrzymała przed krokiem, który kończy drogę życia? Wiedziała, że przemijanie jest wiodącym tematem moich wierszy, że upamiętniam tych, którzy odchodzą. Może właśnie o to zabiegała...

Nadchodząca dwudziesta rocznica śmierci Liliany wzbudziła w mnie potrzebę odnalezienia miejsca jej pochówku. Najpierw ustaliłam, na jakim cmentarzu leży. Wcześniejsze „przeczesywanie” nekropolii w Berwick, odległej dzielnicy Melbourne, którą wymienia Robert Larken, a właściwie Edmund Kurlito – autor książki *Miłość emigrantki, czyli prawo bumeranga* – powieściowej biografii Liliany, z którą zaprzyjaźnił się na kilka miesięcy przed jej tragiczną śmiercią, nie przyniosło oczekiwanego efektu. Postanowiłam działać w inny sposób. Skontaktowałam się z Berwick & Harkaway Cemeteries Trust. Belinda Smart przysłała mi zdjęcie grobu i opisała jego położenie. *Po przekroczeniu głównej bramy popatrz w prawo – napisała. Na pewno szybko zlokalizujesz pomnik – Monumental 771.*



Grób Lilianny Rydzyńskiej, Harkaway Cemetery 2025 r., fot. Bogumiła Żongołłowicz

Harkaway leży po sąsiedzku z Berwick. Do grobu Lilianny złożono też prochy jej męża dotychczas przechowywane przez wdowę w mieszkaniu, w którym zmarł. *Ja sam mogę być spalony; ale ty musisz być tam, gdzie ludzie będą mogli cię odwiedzać!* – mówił przed śmiercią. Podpisała Refusal of Treatment Certificate: Competent Person (rezygnację z uporczywej terapii), *ponieważ nie mam tu rodziny i jestem sama* – tłumaczyła się przed czytelnikami ze swojej decyzji. Przy świeżo wykopanym grobie stało kilka osób trzymających w rękach połamane przez wiatr

parasole. Adwokat, ksiądz (...), Karolina, Michael, Nika i ja – pisał Larken – siostra, która przyleciała z Barcelony i brat z Sydney[15]. Jedno z ostatnich pytań, jakie mu zadała, brzmiało: (...) umrę jako Królowna czy Kopciuszek?

Odchodziła spragniona prawdziwych literackich klimatów, bardziej polskich niż innojęzycznych, „jakby chciała zawrócić tamten czas”. Jej krótki pobyt w kraju naznaczony był powrotem do młodych lat i przyjaźni, z których najbardziej znacząca była ta ze Zbigniewem Jerzyną.

Zastanawiam się, kto wybrał ten mały cmentarz na odludziu na miejsce pochówku. Nie wykluczam, że sama Liliana. Założony w XIX wieku jest miejscem spoczynku pionierów i członków społeczności, którzy ukształtowali historię Harkaway. Otoczony naturalnym pięknem emanuje poczuciem cichej refleksji. Chyba właśnie tego było jej najbardziej potrzeba. Pośmiertnego wyciszenia.

*

Czemuż to lękamy się śmierci?

Lukrecjusz (ok. 99-55 p.n.e.)

Dlaczego śmierć tak przeraża człowieka

Gdy duszę i ciało jednaki koniec czeka?

Kiedy śmiertelna powłoka z nas opadnie

I życia pozbawiony ciało stanie się bezwładne

Od troski i bólu będziemy uwolnieni –

Nie czując nic więcej, gdy być przestaniemy.

Ale przypuśćmy, że po spotkaniu swego losu

Dusza wciąż jeszcze czuje podwójność tego ciosu.

Czym to jest dla nas? Wszak tylko wtedy jesteśmy sobą

Gdy ciało i dusza są jedną osobą.

Nawet gdyby nasze atomy miały powtórna szansę

Ożywić martwą materię ponownym kontredansem,

Jakąż to przyniosłoby nam korzyść?

Nowy stwór byłby to przecież nowy człowiek.

My, umarli, nieobecni, nie wzięlibyśmy udziału

We wszystkich uciech życia karnawału

Który nowemu człowiekowi w udziale przypadnie

Z naszej materii przez Czas zlepiiony składnie.

A więc nabierz otuchy i słuchaj nabożnie.

Czego się jeszcze u śmierci lękać można?

Wszystko, co po tej przerwie w życiu nastąpiło

Pozostaje tym samym – jak gdyby nas nie było.

*

tłum. **Against the fear of death**

(John Dryden, 1685)

tłum. na język polski Liliana Rydzyńska (1998)

*



Bogumiła Żongołłowicz opowiada o Lilianie Rydzyńskiej w kawiarence „Pod Pegazem” w Klubie Polskim w dzielnicy Ashfield w Sydney, 31 października 2009 r. W tle portret poetki autorstwa Łucjana Milchalskiego, fot. z archiwum Bogumiły Żongołłowicz

*

[1] L. Rydzyńska, *Szlakami „enfant terrible” Polonii*

australijskiej, „Tygodnik Polski” 1999, nr 41, s. 19.

[1] Ta wersja imienia pojawiła się w tytule wspomnienia Eli Celejewskiej zatytułowanego *Odeszła Lilith...*, opublikowanego w sydneyjskim „Expressie Wieczornym” (19/2005). Autorka podaje tu błędnie nazwisko poetki – „Gołębiewska” zamiast „Gołabiewska”.

[2] L. Rydzyńska, *Ta, której oczy płonęły w zachodzie*, „Tygodnik Polski” (Melbourne) 1999, nr 48, s. 33.

[3] Podanie o ponowne przyjęcie na studia, 2 lipca 1962. Teczka studentki Barbary Rydzyńskiej.

[4] W artykule *Od podróży do podróży* [w:] *Losy Polek żyjących na obczyźnie i ich wkład w kulturę i naukę świata. Historia i współczesność. Materiały IV Sympozjum Biografistyki Polonijnej. Wiedeń, 1-2 września 1999*, pod red. A. i Z. Judyckich, Lublin 1999, s. 361-365.

[5] L. Rydzyńska, *Ta, której oczy płonęły w zachodzie*, s. 33.

[6] „Tygodnik Kulturalny”, *czasopismo społ.-kult.*, wyd. 1961-1990 w Warszawie, pocz. pod nazwą „Orka” (1957-1960, związane z ZSL), „Tygodnik Kulturalny. Orka” (1960-1961); pismo zajmowało się upowszechnianiem kultury na wsi i w

małych miasteczkach, ruchem regionalnym, zagadnieniami socjol. dotyczącymi inteligencji pochodzenia wiejskiego.

[7] Zaświadczenie Studium Zaocznego Wydziału Filologicznego Uniwersytetu Warszawskiego, datowane 6 XII 1967. Archiwum UW,teczka studentki Barbary Rydzyńskiej. Odbierający dokumenty dołączone do podania o przyjęcie na studia: Maciej Rydzyński. W artykule *Od podróży do podróży* podałam, że pierwszy mąż Liliany Rydzyńskiej był lekarzem i miał na imię Gracjan. Informacje te uzyskałam od niej samej poetki. Rydzyński miał oficjalnie dwa imiona: Maciej Gracjan. Zmarł w 1996 r.

[8] W „Kulturze” ten wiersz ma jedną zwrotkę. W tomie liczy pięć zwrotek i dedykowany jest Julianowi (s. 46).

[9] L. Rydzyńska, *Lalla* [w:] *Pozwólcie owocom dojrzewać*, Melbourne 1994, s. 91–92.

[10] L. Rydzyńska, *Odpycham kosmos*, Warszawa 1993, s. 77.

[11] Z. Jerzyna, *O poezji Liliany Rydzyńskiej* [w:] *Ścinanie róż*, s. 61.

[12] Motto tomu *Odpycham kosmos*.

[13] Z. Jerzyna, *Kobiecość cudownie odsłonięta* „Wiadomości Kulturalne” 1996, nr 25, s. 13.

[14] L. Rydzyńska, *Pisane z Warszawy*, „Polish Kurier” (Zachodni) 1996, nr 113, s. 26.

[15] R. Larken, *Miłość emigrantki, czyli prawo bumeranga*, Toruń 2006, s. 151.

*

Zobacz też:

Powrót z niepamięci

Werdykt konkursu

„W Duchu Strzeleckiego”



Pani ambasadorowa Malgorzata Chmielinska odczytuje werdykt 14-osobowe jury (wymienione w Regulaminie Międzynarodowego Konkursu „W Duchu Strzeleckiego”) pod przewodnictwem dr Marka Leszka Krześniaka, Prezesa Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej w Warszawie postanowiło przyznać następujące nagrody:

W kategorii dla dorosłych: piosenki.

Pierwszą nagrodę, w wys. 5 tysięcy dolarów australijskich otrzymuje za piosenkę „Bądźmy wszyscy jak Strzelecki” LECH MAKOWIECKI z Gdyni;

Drugą nagrodę, w wysokości 3 tysięcy dolarów, za piosenkę „Ode to Strzelecki” otrzymuje dr LACHLAN BARNES z Sydney; Trzecią nagrodę w wysokości 1 tysiąca dolarów za piosenkę „OjAdyno, Oj Adyno” otrzymują panie z Polski ALINA MAŁACHOWSKA (muzyka i wykonanie) oraz BARBARA POSTAWA (tekst);

Nagrodę specjalną (500 dolarów) ufundowaną przez polonijny portal PULS POLONII za piosenkę „Hymn dla Strzeleckiego” otrzymują twórcy z Polski: JULIAN GILEWSKI (kompozycja), PIOTR BUJNOWSKI (vocal) i KASIA DOMINIK (tekst);

Nagrodę specjalną w wys. 400 dolarów otrzymuje SŁAWEK KAZAN Z Gold Coast, twórca piosenki „Ballada o Strzeleckim”.

ALEKSANDRA DUKAT, MELBOURNE, I NGRODA



Aleksandra Dukat z Melbourne, „Strzelecki on the Dreaming Tracks Led by Aboriginal Guides”

Ze względu na wysoki poziom artystyczny piosenek Jury postanowiło przyznać 7 wyróżnień z nagrodami rzeczowymi.

Za piosenkę „Who is the Man” otrzymują artyści z Poznania: MICHAŁ OBREŃBSKI (muzyka) i GOSIA WITKOWSKA (tekst i vocal);

Za piosenkę „Tęsknota Strzeleckiego” wyróżnienie otrzymują

artyści z Polski: ZBIGNIEW PAPROCKI (wykonanie) i REGINA SOBIK (tekst);

Za piosenkę „How does the heart of the explorer grow” wyróżnienie otrzymuje MELANIE HORSNELL (Australia, NSW, Condello);

Za piosenkę „Jak Strzelecki” wyróżnienie otrzymuje IWONNA BUCZKOWSKA z Warszawy;

Za piosenkę „Listy do Adyny” wyróżnienie otrzymują: WOJCIECH POPKIEWICZ z Wrocławia (tekst i wykonanie) oraz MAGDALENA ŻUK z Paryża (vocal);

Za piosenkę „Limeryki i clerihe” wyróżnienie dostają: ZOFIA KASZUBSKA z Melbourne (muzyka i wykonanie) oraz PATRYCJUSZ PILAWSKI z Wodzisławia (tekst).

Za piosenkę „Legenda o Pawle Strzeckim” wyróżnienie dostają artyści z Australii: MARYSIA THIELE (tekst) i JERZY SCISŁOWSKI (muzyka).

Nagroda specjalna i najwyższe uznanie należy się redaktor MAŁGORZACIE SAWICKIEJ z Radia Lublin za Suitę australijską „Głos ziemi”. Jurorzy nie zakwalifikowali tego utworu w kategorii piosenki, jednak przyznali mu bardzo wysoką punktację i

popierają jego promocję.

W kategorii dla dorosłych jury postanowiło nagrodzić za najlepsze wiersze następujących twórców:

Nagrodę pierwszą i 2 tysiące dolarów otrzymuje za wiersz „Krok za krokiem-jedwabna parasolka” MARIOLA KRUSZEWSKA z Minska Mazowieckiego;

Nagrodę drugą i 1500 dolarów otrzymuje za wiersz „Terra Nullius” MONIKA ATHANASIOU z Melbourne;

Nagrodę trzecią i 500 dolarów – za wiersz Góra Kościuszki – otrzymuje Katarzyna Wiktoria Polak z Krakowa;

PIOTR SŁOWIAŃSKI, KOBYŁKA, II NAGRODA



Piotr Słowiański z Kobyłki, panorama „Explorer, Scientist, Philantropist”

*

I jeszcze 5 wyróżnień z nagrodami rzeczowymi.

Wyróżnienie za wiersz „Anioł Nadziei” otrzymuje Regina Sobik z Rybnika;

Za wiersz „Medytacja na szczycie” wyróżnienie otrzymuje MAREK BATEROWICZ z Sydney;

Za serię miniaturek „Five Oclock”, „Na szczęście” i „Adyna” wyróżnienie otrzymuje KRZYSZTOF KOKOT z Nowego Targu;

Za wiersz „Góra Adyny” w mgieł woalu wyróżnienie otrzymuje Anna Piliszewska z Wieliczki;

Za trzy ody („Do Filantropa”, „Podróżnika” i „Polaka”) wyróżnienie otrzymuje LECH MAKOWIECKI z Gdyni.

Nagrody dla dorosłych w kategorii plastycznej.

Nagrodę pierwszą i 3 tysiące dolarów za obraz „Strzelecki on the Dreaming Tracks Led by Aboriginal Guides” otrzymuje ALEKSANDRA DUKAT z Melbourne;

Nagrodę drugą i 2 tysiące dolarów za panoramę „Explorer,

Scientist, Philantropist” otrzymuje PIOTR SŁOWIAŃSKI z Kobyłki;

Nagrodę trzecią i 1 tysiąc dolarów za obraz „Strzelecki w objęciach nieznanego” – otrzymuje MARTA FRUZIŃSKA z Łodzi;

MARTA FRUZIŃSKA, ŁÓDŹ, III NAGRODA



*Marta Fruzińska z Łodzi, „Strzelecki w objęciach nieznanego”,
rysunek kredką*

*

Mamy też 7 wyróżnień:

Za obraz „Strzelecki: tak go widzę” wyróżnienie dostaje ANNA OLSZEWSKA z Lipna;

Za performance „Pavel Edmund Strzelecki travels along middle Volga” otrzymuje DARIA LIUI z Saratowa (Rosja);

Za obraz „Ciekawość-Curiosity” wyróżnienie dostaje DAWID CELEK z Wrocławia;

Za obraz przedstawiający Strzeleckiego w Górach Błękitnych wyróżnienie otrzymuje ELENA ŁABETSKAJA z Taszkientu (Uzbekistan);

Za obraz „The Discovery” wyróżnienie dostaje ROBERT KOWALCZYK z Sydney;

Za obraz „Strzelecki na tle Gór Śnieżnych” wyróżnienie otrzymuje Ormianin HAKOB MIKAYELIAN z Warszawy;

Za karykaturę futurystyczną „If Strzelecki was born in the future” wyróżnienie otrzymuje Riho Okagami Siedlecka, Japonka z Sydney;

Werdykt utworów nadesłanych w kategorii młodzieżowej

(12 do 18 lat).

Prace plastyczne:

Pierwszą nagrodę i 500 dolarów za komiks „The Adventure of Edmund Strzelecki” otrzymuje MARCEL JAŚKOWSKI z Melbourne;

Drugą nagrodę i 300 dolarów za obraz „Strzelecki w Australii” otrzymuje HANNA WIELEBSKA z Konina (Liceum im. T.Kościuszki);

Trzecią nagrodę i 200 dolarów za komiks „Strzelecki. Maniacy złota” otrzymuje ALEKSANDRA PŁATEK z Brwinowa.

Mamy jeszcze 8 wyróżnień z nagrodami rzeczowymi.

Za obraz Strzelecki przed Górą Kościuszki wyróżnienie otrzymuje RAFAŁ GRUDZIŃSKI z Litwy (szkoła św. Faustyny w Rzeszy);

Za pracę „The Southern Excursion: wyróżnienie dostaje Liliana Baran z Sydney;

Za „Portret Strzeleckiego na zielono” wyróżnienie dostaje MARIANNA GAŁCZYŃSKA z Krakowa, (Liceum Sobieskiego);

Za obraz „Steppe by Steppe” wyróżnienie dostaje ALEKSANDRA WOZNIAK Z ILLINOIS, USA;

Za obraz „Paweł i Adyna” wyróżnienie dostaje HANNA SOBCZAK, Centrum Kultury i Sztuki w Koninie;

Za pracę „Kolaż” wyróżnienie dostaje RAFAŁ MICKIEWICZ , Litwa, Szkoła św Faustyny w Rzeszy;

Za plakat „Śladami Strzeleckiego” wyróżnienie dostaje MICHALINA MIKULSKA z Garwolina;

oraz za obraz „Strzelecki oczami świata” wyróżnienie otrzymuje JOANNA PATEREK z miejscowości Góra w Wielkopolsce.



Alice Springs i Aborygenka Julianna Rosemary, „Mountains spirit – Strelecki Adventures”

*

W kategorii muzycznej mamy dwie nagrody.

Pierwszą nagrodę i 1 tysiąc dolarów otrzymują twórcy „Rapowej Ballady Strzeleckiego” – ADAM WERNER i OLIWIER

JĄSKOWSKI, Melbourne, Polska Szkoła im. Jana Pawła II

Drugą nagrodę i 500 dolarów za wykonanie piosenki „Paweł Strzelecki Podróżnik, przewodnik znakomity” otrzymuje KINGA KOZEK z Sydney, Szkoła Polska w Chatswood.

Trzeciej nagrody nie przyznano.

Nagrody w kategorii poetyckiej.

Pierwszą nagrodę i 500 dolarów – za „List do Pawła Edmunda Strzeleckiego” otrzymuje JACEK STACHE ze Szkoły im.

Strzeleckiego w Głuszynie;

Druga nagrodę i 300 dolarów za wiersz „Etiuda do człowieka współczesnego” otrzymuje LENA PANEK z miejscowości Góra w Wielkopolsce;

Trzecią nagrodę 200 dolarów – za pracę „The World through your eyes, my friend” otrzymuje MIKOŁAJ GĘSIECKI, również z miejscowości Góra w Wielkopolsce.

Mamy jeszcze wyróżnienie (i nagrodę rzeczową) za wiersz „Reaching the Heights” – dla ALEXIEI RIDDLE z Melbourne, Mt Waverly Secondary School.

PRZEWODNICZĄCY JURY KONKURSOWEGO

DR LESZEK MAREK KRZEŚNIAK

ORGANIZATOR KONKURSU
DR ERNESTYNA SKURJAT-KOZEK
Sydney, 6 października 2023

Najważniejsza jest muzyka. Kamil Abt.

Gitarzysta, kompozytor, doktor stosunków międzynarodowych,
mistrz wschodniej sztuki walki bujinkan, podróżnik, urodzony w
Polsce, wychowany w Australii, mieszka we Wrocławiu.

*



Kamil Abt, fot. arch. artysty

Joanna Sokołowska-Gwizdka (*Austin, Teksas*):

Wyjechał Pan z Polski wraz z rodzicami jako dziecko w 1981 r. Czy decyzja rodziców o wyjeździe z kraju była podyktowana sytuacją polityczną?

Kamil Abt (*Wrocław*):

W pewnym sensie tak. Wyjazd był podyktowany bezpieczeństwem rodziny, w kontekście zagrożenia nuklearnego trwającego podczas drugiej zimnej wojny. Rodzice chcieli jak najdalej oddalić się od Europy, dlatego wyjechali aż do Adelajdy.

Czy pamięta Pan tamten czas?

Oczywiście. Moja rodzina wyjechała najpierw do Austrii. Mieszkaliśmy przez jakiś czas w obozie dla uchodźców w Traiskirchen, później w pensjonacie w Unterwaldersdorfie. Pamiętam ucieczkę z przedszkola z koleżanką, zapalenie wyrostka, przejazd karetką, szpital, wizytę rodziców po operacji, samochodzik który od rodziców wtedy dostałem w prezencie. Pamiętam też pierwszy lot samolotem, do Melbourne, a potem Adelajdę i następny obóz dla uchodźców.

W Australii skończył Pan Akademię Muzyczną grał w zespołach muzycznych, współpracował z wybitnymi muzykami. Jak to się stało, że wybrał Pan muzykę, która jest z Panem przez całe życie?

Od zawsze byłem zafascynowany muzyką. Pamiętam, jak babcia zaprowadziła mnie do sklepu z zabawkami, w którym miałem sobie coś wybrać. Na ścianie wisiał kosmiczny pistolet i mała dziecięca gitara; wybrałem gitarę. Później rodzice zabierali mnie na koncerty, słuchaliśmy w domu dobrej muzyki – to były początki mojej edukacji muzycznej. Potem zaproponowali mi lekcje gry na gitarze, na które się oczywiście zdecydowałem. Rodzice mieli wielu znajomych muzyków, którzy u nas w domu bywali, wraz z artystami z innych dziedzin. Mama skończyła szkołę muzyczną, dziadek śpiewał, tata grał na gitarze... to

wszystko wpłynęło na mój wybór.



Kamil Abt, fot. arch. artysty

Gra Pan głównie jazz. Co Pana w nim fascynuje?

Po pierwsze wolność – bo jazz to podejście do grania muzyki na podstawie dużej ilości harmonicznej, melodycznej, rytmicznej i strukturalnej swobody. A po drugie – improwizacja. To fundament wolności w jazzie i bez niej, jazz nie istnieje.

**Pana Mama jest poetką i naukowcem - literaturoznawcą.
Czy współpracuje Pan z Mamą, tworzy muzykę do jej
tekstów?**

Tak. Aktualnie trwa praca nad płytą utworów skomponowanych przez przyjaciół Mamy do jej wierszy. Przearanżowałem i urozmaiciłem je na jazzowo.

Proszę opowiedzieć o tej płycie?

Inspiracją dla muzyków przy tworzeniu płyty „Wariatka” były te wiersze Mamy, które mówią o uczuciach i ciągłej potrzebie kochania. Życie, zwłaszcza życie na emigracji, zakorzenione jest nie tyle w miejscu, czy kulturze, ile w potrzebie spełnienia się i miłości. Miłość – podobnie jak muzyka i wiersz – nie zna granic, stereotypów i podziałów.

Prezentowane na płycie piosenki, zarówno tekstowo jak i muzycznie, cechuje impulsywność. Słowa pędzą i stają, potem łączą się i krzyczą, muzyka czasami je zamyka lub porzuca, a czasem daje upust nastrojowości i melodyjności. Dlatego prezentowane piosenki są podobne do miłości.

Wszystkie piosenki – pierwotnie były wykonywane na żywo na imprezach artystycznych i recitalach poetycko-muzycznych, a dzięki jazzującej aranżacji i muzycznej wyobraźni wykonawców,

otrzymały nową, nieskrępowaną kanonami interpretację instrumentalno-wokalną.



Kamil Abt, fot. arch. artysty

Płyta zatem bardzo ciekawie się zapowiada. A pana Tata, który odszedł cztery lata temu, czego Pana nauczył, czym zainspirował?

Był szanowany, ciepły, odważny, charyzmatyczny, zabawny, kochany przez wszystkich. Tym wszystkim mnie zainspirował i nadal inspiruje.

Jest Pan obieżyświatem, spędził Pan cztery lata w Japonii,

grał w różnych klubach muzycznych w kilku krajach Europy, Australii i Azji. Czego dowiedział się Pan o sobie, podczas tych licznych podróży?

Ze umiem się odnaleźć wszędzie, nie tracąc siebie.

Widząc Pana muzyczne pasje nasuwa się pytanie, jak to się stało, że obronił Pan doktorat ze stosunków międzynarodowych ? Czy chciał Pan zostać dyplomata?

Świat dyplomacji wydaje się fascynujący, przez swoją tajemniczość, ale wolę przebywać wśród sztuki, aniżeli machiawelizmu. Przygoda ze stosunkami międzynarodowymi zaczęła się podczas mojej rekonwalescencji po ciężkim wypadku motocyklowym w Japonii. Po skończeniu studiów magisterskich, zaproponowano mi studia doktoranckie, wraz ze stypendium. Uczenie się jest wspaniałe, daje możliwość rozwoju, więc dlaczego miałbym odmówić? Jednak ten epizod skończył się konkluzją, że najważniejsza dla mnie jest sztuka muzyczna. To ona mi sprawia najwięcej radości i ma największe znaczenie.

W 2014 r. zamieszkał Pan na stałe w Polsce. Skąd ta decyzja? Chciał Pan odszukać swoją przeszłość, korzenie, ścieżki, którymi podążali bliscy?

Dokładnie tak. Poza tym, chciałem dołączyć do europejskiej

sceny jazzowej. Na myśli też miałem bliższy kontakt z rodziną oraz z językiem polskim.

Jak się Pan odnalazł we współczesnej Polsce?

Różnie to bywa. Z jednej strony bardzo podoba mi się polska miłość do wolności, szlachetność i niebezpośredniość. Z drugiej strony, obserwuję, że w Polsce ludzie często kierują się stereotypami; nie przyglądają się dokładnie, nie widzą istoty rzeczy. Skupiają się raczej na ogólnej formie, a co do szczegółów, kierują się historią i utartymi szlakami. Boją się zadawać pytania. Przez to, mam czasami wrażenie, że jestem na siłę wpychany w kategorie myślowe, do których nie pasuję.



Kamil Abt, fot. arch. artysty



Strona Kamila Abta:

<https://kamilabt.com/start/>



Zobacz też:

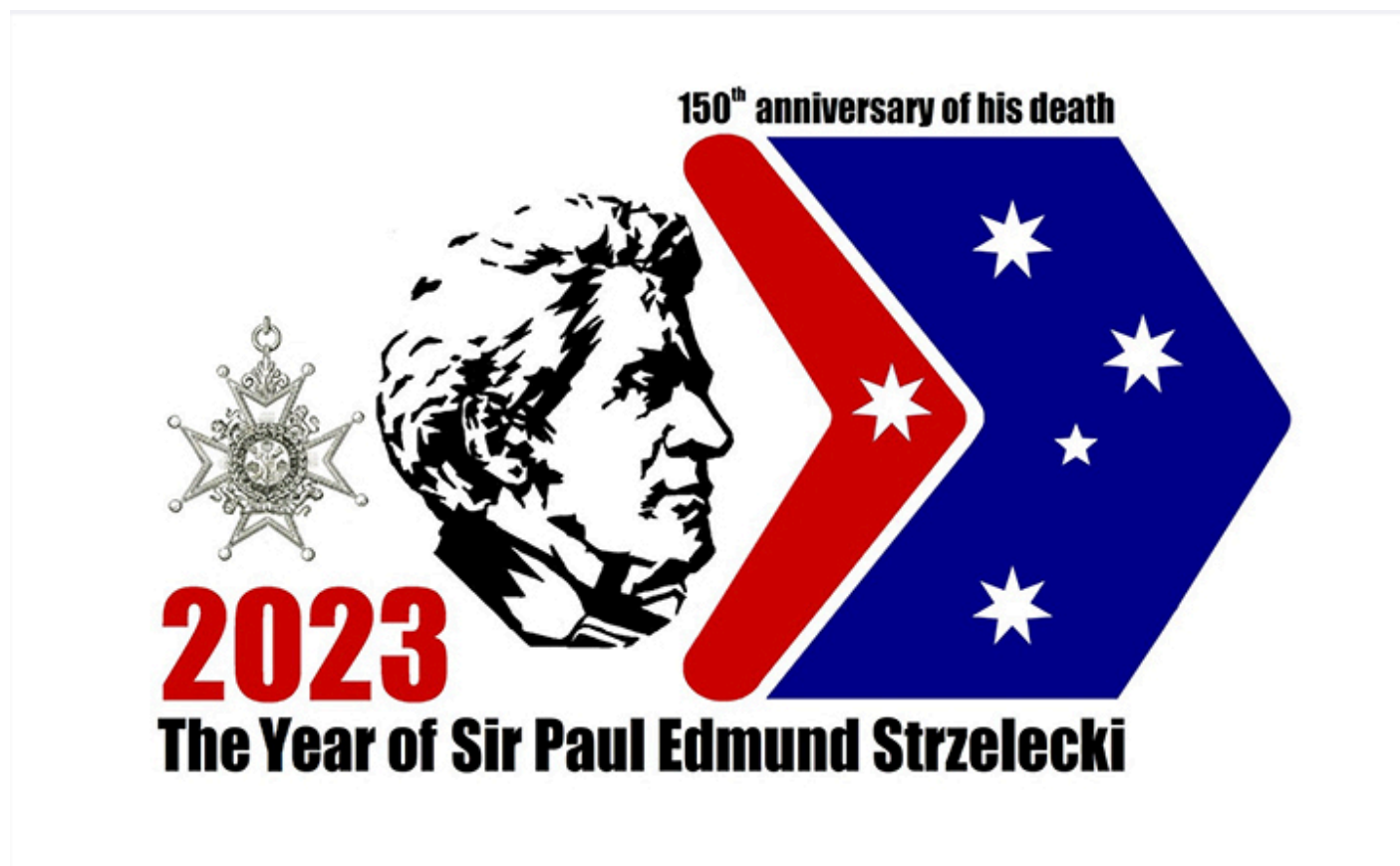
Aborygeni i ich świat

Międzynarodowy konkurs „W duchu Strzeleckiego” (2)

**W HOŁDZIE PAWŁOWI EDMUNDOWI STRZELECKIEMU -
ODKRYWCY, AKADEMIKOWI I FILANTROPOWI,**

PRZYJACIELOWI RDZENNEJ LUDNOŚCI

Przy wsparciu Ambasady RP w Canberze



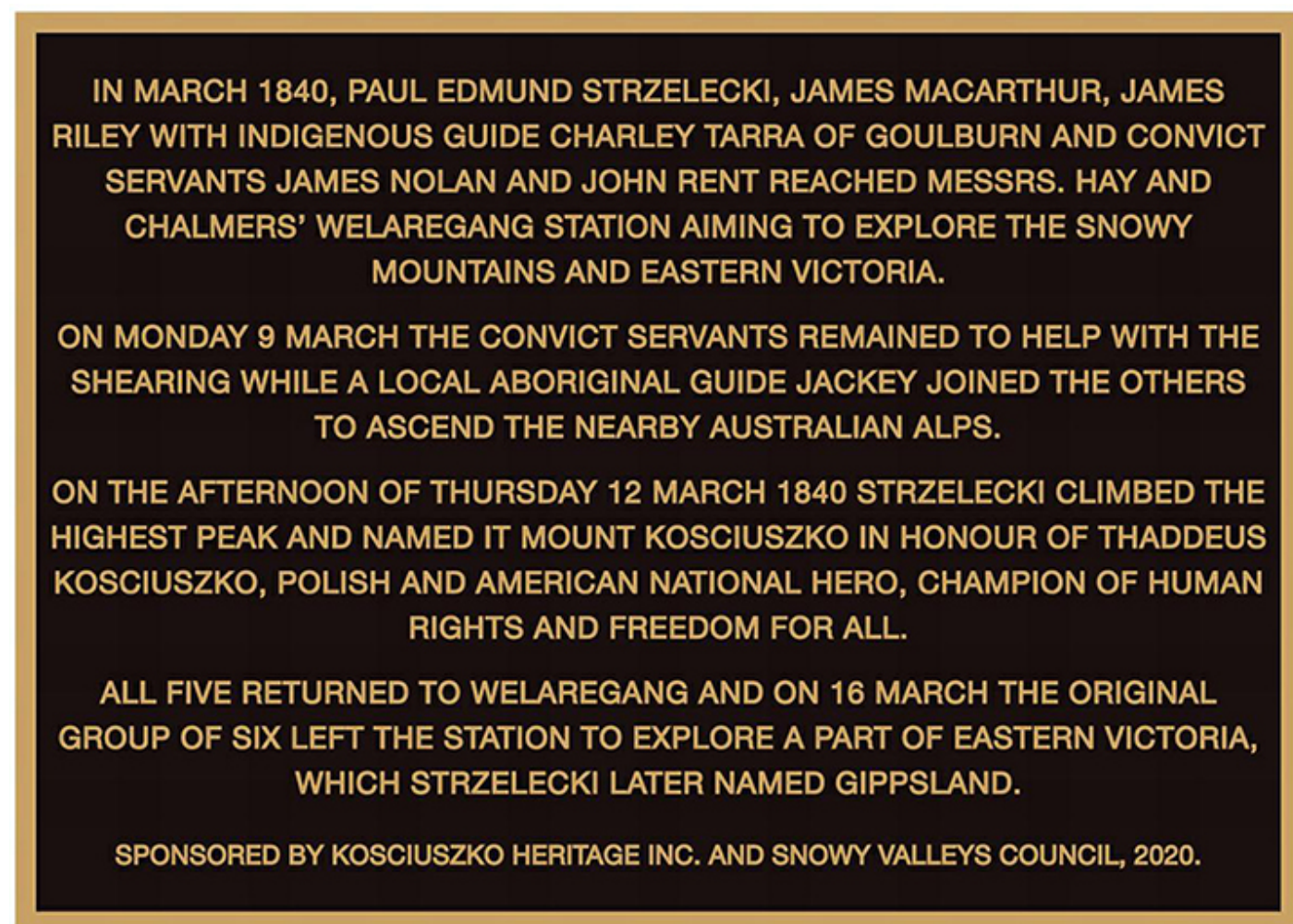
1 marca 2023 r. został uroczystie ogłoszony Międzynarodowy Konkurs "W duchu Strzeleckiego" w hołdzie wielkiemu odkrywcy, akademikowi, filantropowi, wielkiemu przyjacielowi Aborygenów. Konkurs organizujemy z okazji Roku Strzeleckiego ogłoszonego przez Sejm Rzeczypospolitej w 150 rocznicę śmierci Pawła Edmunda.

Inicjatorem Konkursu jest sydneyjska organizacja Kosciuszko Heritage Inc., wspierana przez Ambasadę RP w Canberze, Polską Fundację Kościuszkowską w Warszawie, Komitet Kopca

Kościuszki w Krakowie, Bibliotekę Raczyńskich w Poznaniu oraz Federację Organizacji Polskich w Nowej Południowej Walii. Na zwycięzców konkursu czekają nagrody o wartości ponad **25 tysięcy dolarów australijskich** oraz inne, atrakcyjne nagrody rzeczowe.

W Konkursie mamy trzy kategorie: muzyczną, plastyczną oraz poetycką. Zachęcamy do komponowania piosenek, pieśni, lub ballad po polsku lub po angielsku i nadsyłania ich pocztą elektroniczną w formie audio lub wideo. I nagroda za najlepszą piosenkę **PIĘĆ tysięcy dolarów!** W kategorii plastycznej duża różnorodność form: portrety, sceny rodzajowe, kolaże, komiksy, karykatury, plakaty, memy, logotypy, projekty murali czy medalionów – do nadsyłania w postaci digital. W kategorii poetyckiej oczekujemy wierszy po polsku lub angielsku, nie dłuższych niż tysiąc słów. Konkurs dla dorosłych oraz młodzieży (w wieku 12-18 lat) potrwa **do 20 lipca**. Na czele zespołu jurorów stoi Dr Leszek Marek Krześniak, wieloletni prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej. Całą listę jurorów oraz informacje o nagrodach znajdziesz w **REGULAMINIE KONKURSU**. Werdykt Jury będzie ogłoszony **6 października 2023** podczas uroczystej gali w Sydney. Tymczasem zapraszamy do studiowania materiałów pomocniczych, rekomendowanych linków oraz ikonografii. Chcemy Was przygotować jak najlepiej do konkursu. Niechaj Strzelecki przyniesie Wam światową sławę!

Biorąc udział w konkursie masz fantastyczną szansę
zaprezentowania swych talentów w skali międzynarodowej.



Welaregang, tablica pamiątkowa poświęcona P. E.
Strzeleckiemu, fot. Jacek Łuszczuk

REGULAMIN KONKURSU

Prace laureatów będą eksponowane w Australii i innych krajach
w czasie Roku Strzeleckiego proklamowanego przez Sejm
Rzeczypospolitej. Celem konkursu jest zainteresowanie artystów
różnych narodowości i ras Pawłem Edmundem Strzeleckim –
podróżnikiem, odkrywcą, naukowcem, filantropem, człowiekiem

o wielkim poczuciu humoru.

I. INFORMACJE O KONKURSIE

I-1. Prace konkursowe przyjmujemy w językach angielskim i polskim.

I-2. Autorzy najlepszych prac otrzymają pamiątkowy E-BOOK z wybranymi pracami konkursowymi. E-book będzie też rozesłany do mediów oraz polonijnych organizacji i klubów na Wschodzie i na Zachodzie, wyselekcjonowane prace będą też eksponowane w internecie.

I-3. Konkurs ogłoszony 1 marca potrwa do 20 lipca 2023 (urodziny Strzeleckiego); wyniki będą ogłoszone w Sydney podczas uroczystej gali 6 października 2023 r. (w rocznicę Jego śmierci)

I-4. Laureaci Konkursu zostaną powiadomieni o wynikach indywidualnie przed uroczystym ogłoszeniem wyników.

I-5. Na konkurs można nadesłać maksymalnie 3 prace, pod warunkiem, że każda z nich dotyczy innego okresu życia Strzeleckiego. Każdą pracę należy wysłać wraz z osobnym Formularzem Zgłoszeniowym (do pobrania).

I-6. LICENCJA. Autorzy nadesłanych prac uznają, że organizatorzy konkursu (Kosciuszko Heritage Inc.) mają prawo wykorzystać te prace w celach niekomercyjnych: promocyjnych i edukacyjnych, zwłaszcza w propagowaniu 150 rocznicy śmierci Strzeleckiego i realizacji projektów z tą rocznicą związanych; nadesłanie prac na konkurs nie oznacza wyzbycia się praw

autorskich.

I-7. Udział w Konkursie jest jednoznaczny z przyjęciem warunków niniejszego Regulaminu.

I-8. Zalecana bibliografia, przykładowa ikonografia, sugerowana tematyka oraz linki do konkursowych ściągawek dostępne są na portalach: <http://www.kosciuszkoheritage.com/150> oraz <http://www.pulspolonii.com> (zakładka Strzelecki Competition).

I-9. Nagrody specjalne. I-9a. „Pierwszy na mecie”. Nagroda specjalna portalu Polonii australijskiej.. Magazyn internetowy Puls Polonii opublikuje to dzieło (w kategorii piosenka, wiersz, obraz), które nadejdzie na konkurs najszybciej. (Redakcja Pulsu Polonii zastrzega sobie prawo odstąpienia od publikacji, o ile nadesłana praca będzie bezwartościowa).

I-9b. Nagroda Publiczności. Niektóre prace plastyczne nadesłane na konkurs przed 15 czerwca 2023, zostaną anonimowo zaprezentowane w internecie, gdzie będą walczyć o Nagrodę Publiczności. Celem plebiscytu jest nagłośnienie obchodów Roku Strzeleckiego, zwłaszcza w jego pierwszej połowie. W konkursie mogą wziąć udział dwie kategorie wiekowe: Kategoria pierwsza, dorośli Kategoria druga: młodzież w wieku 12-18 lat.



Profesor Mieczysław Rokosz (prezes Komitetu Kopca Kosciuszki) pod pomnikiem Strzeleckiego w Jindabyne, fot. Marek Kamma

II. KATEGORIA PIERWSZA - DLA DOROSŁYCH

II-1. KONKURS MUZYCZNY na oryginalny (tj. wcześniej niepublikowany) utwór w języku polskim lub angielskim (np. piosenka, pieśń, elegia, hymn, ballada, rap, satyra). Utwory nagrane w systemie audio (wav lub mp3) albo w postaci video (mp4) wraz z załączonym tekstem utworu w Microsoft Wordzie należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym przysłać na adres: competition@kosciuszkoheritage.com nie później jak 20 lipca do północy AEST 2023 r.

II-1a. NAGRODY za najlepsze piosenki:

I nagroda: AUD \$5,000.00

II nagroda: AUD \$3,000.00

III nagroda: AUD \$1,000.00

Oraz nagroda specjalna w wysokości AUD \$500.00 ufundowana przez portal Polonii Australijskiej PULS POLONII.

II-2. KONKURS PLASTYCZNY na oryginalne (tj. wcześniej niepublikowane) portrety, obrazy, scenki rodzajowe, komiksy, karykatury, kolaże, memy, logotypy, plakaty, projekty murali lub medali. Zatytułowane prace w formacie PDF, JPG lub PNG o szerokości 2500 pikseli prosimy przysłać wraz z Formularzem Zgłoszeniowym emailiem na adres:

competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023.

II-2a. NAGRODY za najlepsze prace plastyczne

I nagroda: AUD \$ 3,000.00

II nagroda: AUD\$ 2,000.00

III nagroda: AUD\$ 1,000.00

Nagroda specjalna dla Australijczyka: wejściówka na Wielką Galę Konkursową w dniu 6 października 2023.

Nagroda specjalna w wysokości AUD \$300.00 za obraz

„Przyjaciele Pawła Edmunda”. Nagroda specjalna w wysokości AUD \$200.00 za najlepszą karykaturę. Także książkowe nagrody pocieszenia.

II-3. KONKURS POETYCKI

Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) wiersze (maksimum 1000 słów) w postaci Microsoft Word należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym wysłać email'em na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy (czasu wschodnio-australijskiego) 20 lipca 2023 r.

II-3a. NAGRODY za najlepsze wiersze

Pierwsza nagroda: AUD \$2,000.00

Druga nagroda: AUD \$1,500.00

Trzecia nagroda: AUD \$500.00



Ernestyna Skurjat-Kozek i Andrzej Kozek przy tablicy pamiątkowej poświęconej Strzeleckiemu w Welaregang – na tej farmie przez kilka dni nocował Strzelecki wraz ze swoją ekipą

w marcu 1840 r., fot. Krzysztof Małek

III. KATEGORIA DRUGA - KONKURS DLA MŁODZIEŻY SZKÓŁ ŚREDNICH (w wieku od 12 do 18 lat)

III-1. KONKURS MUZYCZNY. Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) utwory (np. pieśni, elegie, hymny, ballady, melorecytacje, rap, satyra) w języku polskim lub angielskim, nagrane jako pliki audio w formacie wav lub mp3, lub jako pliki wideo w formacie mp4 wraz z załączonym tekstem utworu w postaci Microsoft Word wraz z Formularzem Zgłoszeniowym należy wysłać emailiem na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023 r..

III-1-a Najlepsza piosenka/ otrzyma nagrodę w wysokości AUD \$1,000. Druga nagroda \$500, trzecia \$200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III-2. KONKURS PLASTYCZNY

Oryginalne (dotychczas niepublikowane) prace (portrety, sceny rodzajowe, komiksy, karykatury, memy, logotypy, plakaty, kolaże, projekty murali lub medali) zapisane w postaci digital o szerokości 2500 pikseli należy nadsyłać jako pliki PDF lub JPG wraz z Formularzem Zgłoszeniowym na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu australijskiego 20 lipca 2023 r.

III-2a. Najlepsza praca plastyczna otrzyma nagrodę w wysokości AUD \$500. Druga nagroda \$300, trzecia nagroda

\$200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III 3. KONKURS LITERACKI. Oryginalne (tj. dotychczas niepublikowane) wiersze (maksymalnie do 1000 słów) napisane po polsku lub angielsku w postaci Microsoft Word należy wraz z Formularzem Zgłoszeniowym przesłać emailiem na adres competition@kosciuszkoheritage.com w terminie do północy czasu wschodnio-australijskiego 20 lipca 2023 r.

III 3a. Najlepszy wiersz otrzyma nagrodę w wysokości AUD \$500. Druga nagroda \$300, trzecia \$200. Przewidziano też nagrody pocieszenia.

III.4. Przykładowa ikonografia, zalecana bibliografia, sugerowana tematyka oraz linki do konkursowych ściągawek dostępne są na stronach:

<http://www.kosciuszkoheritage.com/150/> oraz

<http://www.pulspolonii.com> Zakładka Strzelecki Competition.

III.5. Szkoły średnie reprezentowane przez uczestników konkursu otrzymają pamiątkowy E-BOOK – antologię prac konkursowych.

IV. CELE KONKURSU

- upowszechnić wiedzę o Strzeleckim na wszystkich kontynentach;
- sławić jego naukowe i humanitarne działania w różnych krajach i społecznościach;
- promować Polskę i historię Polski przez pryzmat Strzeleckiego;

- zmobilizować środowiska polonijne wokół obchodów Roku Strzeleckiego;
- zaszczerpić patriotyzm i honor wśród młodszych pokoleń;
- pogłębić wrażliwość artystyczną młodzieży;
- zainspirować artystów różnych narodowości i ras;
- zbudować współczesny repertuar piosenek o Strzeleckim;
- wzbogacić istniejącą ikonografię;
- wzbudzić głębsze zainteresowanie historią.

V. JURORZY

V a. JURORZY będą pracować społecznie; formą gratyfikacji będzie ich promocja medialna.

V b. Panel jurorów

V b1. Przewodniczący

Dr Marek Leszek Krześniak, prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej (PFK), poeta, wydawca

V b2. Członkowie:

- Beimcik Karolina (Polska-USA) kompozytorka, piosenkarka, skrzypaczka;
- Dudzińska Łucja, (Polska) poetka, założycielka i prezeska Fundacji Otwartych na Twórczość (FONT); inicjator i kuratorka Ogólnopolskiej Grupy Literacko-Artystycznej Na Krechę;
- Kamińska Katarzyna (Polska), dyrektor Biblioteki Raczyńskich w Poznaniu, powstałej w 1822 r.;

- Kipka Peter, dr (Australia), lingwista, wykładowca uniwersytecki, organista, kompozytor;
 - Koronowski Wiesław, Prof. (Polska) artysta rzeźbiarz, wykładowca Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu;
 - Krześniak Marek Leszek, dr (Polska) prezes Polskiej Fundacji Kościuszkowskiej, poeta, wydawca, lekarz;
 - Przyboś-Christiaens Uta (Polska), malarka, poetka, córka wybitnego poety Juliana Przybosia;
 - Skrzynecki, Peter OAM (Australia) wybitny poeta i prozaik, wieloletni wykładowca uniwersytecki;
 - Sokołowska-Gwizdka Joanna, (USA), pisarka, dziennikarka, autorka książek „Co otrzymałam od Boga i ludzi. Opowieść o Helenie Modrzejewskiej” i „Teatr spełnionych nadziei. Kartki z życia emigracyjnej sceny”, redaktor naczelny magazynu „Culture Avenue”. Polska kultura poza krajem;
 - Szulia Bolesław (Polska) kompozytor, aranżer, dyrygent, b. wieloletni dyrektor artystyczny Reprezentacyjnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego;
 - Wisniewska Anna (Austria, Wiedeń), poetka, eseistka, publicystka, autorka „Podróż jak życie”;
 - Wróbel Miro (Australia), architekt i artysta (malarz i ceramik)
- V b3 Trójka konsultantów do spraw merytorycznych,
- (Australia) Marianna Łacek OAM, (działacz oświatowy, prezes Stowarzyszenia Nauczycieli w Nowej Południowej Walii);
- Prof. Andrzej Kozek, wiceprezes Kosciuszko Heritage Inc. oraz dr Ernestyna Skurjat-Kozek, prezes Kosciuszko Heritage

Inc.

VI. KOORDYNATOR

Koordynatorem konkursu jest dr Ernestyna Skurjat-Kozek (Australia), prezes Kosciuszko Heritage Inc., działaczka społeczna, autorka filmów dokumentalnych, dziennikarka & redaktor naczelny portalu Puls Polonii.



Ławeczka słynnej pisarki – Elyne Mitchell (autorki serialu „Silver Brumby”) na jej farmie na Towong Hill Rd Station, z widokiem na dolinę rzeki Murray. Jest to jeden ze szlaków P. E. Strzeleckiego, fot. Krzysztof Małek

VII. KONTAKT

Ernestyna Skurjat-Kozek Prezes Kosciuszko Heritage Inc. mob.
(WhatsApp) +61 408 897 358
ernestyna@kosciuszkoheritage.com 14, Blackbutt Ave. Pennant
Hills NSW 2120 Australia.

VIII. DODATKOWE INFORMACJE - HASŁO KONKURSU - W DUCHU STRZELECKIEGO

Zastanówmy się, co to znaczy w duchu Strzeleckiego w
rozlicznych kontekstach? To znaczy, że kierujesz twórczą
wyobraźnię na konkretne cechy charakteru niezwyklej
osobowości Strzeleckiego. Przygotowaliśmy tu listę wątków, z
których możesz dowolnie czerpać. Jeśli jednak wolisz podjąć
własne badania, poprowadź je swoją drogą.

Co więc to znaczy „w duchu Strzeleckiego” w kontekście
australijskim. Możesz w swej pracy zaakcentować ducha
wielokulturowości (vide skład ekipy Strzeleckiego)—solidarność
z ludnością rdzenną—być człowiekiem honoru.

Co to znaczy „w duchu Strzeleckiego” w kontekście irlandzkim?
Podejmować działania humanitarne -ratować cudze życie
samemu narażając się na śmiertelne choroby - szukać nowych,
skutecznych metod działania - mieć osobowość kojącą, łączącą
strony konfliktu, zdolność dobierania rzetelnych
współpracowników oraz do zachowania spokoju ducha w
krajobrazie śmierci, skala podjętych działań.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w polskim kontekście? W Wielkopolsce – tu zapewne dominuje duch romantyczny (dozgonna miłość do Adyny), a na Kresach praca plenipotentą u księcia F. Sapiehy, odważne działania antykorupcyjne na rzecz przywrócenia rentowności majątków.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w kontekście podróży dookoła świata? Duch egzotycznych podróży morskich – wspinaczek wysokogórskich – budowanie silnej kondycji fizycznej, spotkania z ludnością rdzenną, pasje kartografa, – badania wulkanologiczne i paleontologiczne oraz antropologiczne i lingwistyczne.

Co to znaczy w duchu Strzeleckiego w kontekście londyńskim? Tu wielki nadmiar wątków, a każdy w innym duchu. Działalność publiczna Strzeleckiego w komitetach emigracyjnych i licznych organizacjach charytatywnych. Działalność naukowa w Królewskim Towarzystwie Geograficznym. Publikacje. Status doradcy brytyjskich prominentów. Przyjaźń z najwybitniejszymi i najbogatszymi osobistościami. Życie towarzyskie – salonowe oraz dworskie, rauty, polowania. Na koniec choroba, śmierć, testament i związane z tym kontrowersje. Każda z tych sytuacji odsłania kolejne strony osobowości niezwyklej, godnej naśladowania.

VIII. APEL - SPONSORZY

Pomóż nam znaleźć prominentów, społeczników i organizacje, które zechcą zafundować kilka nagród specjalnych. Napisz do nas: office@kosciuszkoheritage.com

*

*

FORMULARZ ZGŁOSZENIOWY

*

Formularz-Zgloszeniowy-Miedzynarodowy-Konkurs-
StrzeleckiegoPobierz

Polecane linki:

[https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=32
&arty_id=22538](https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=32&arty_id=22538)



*

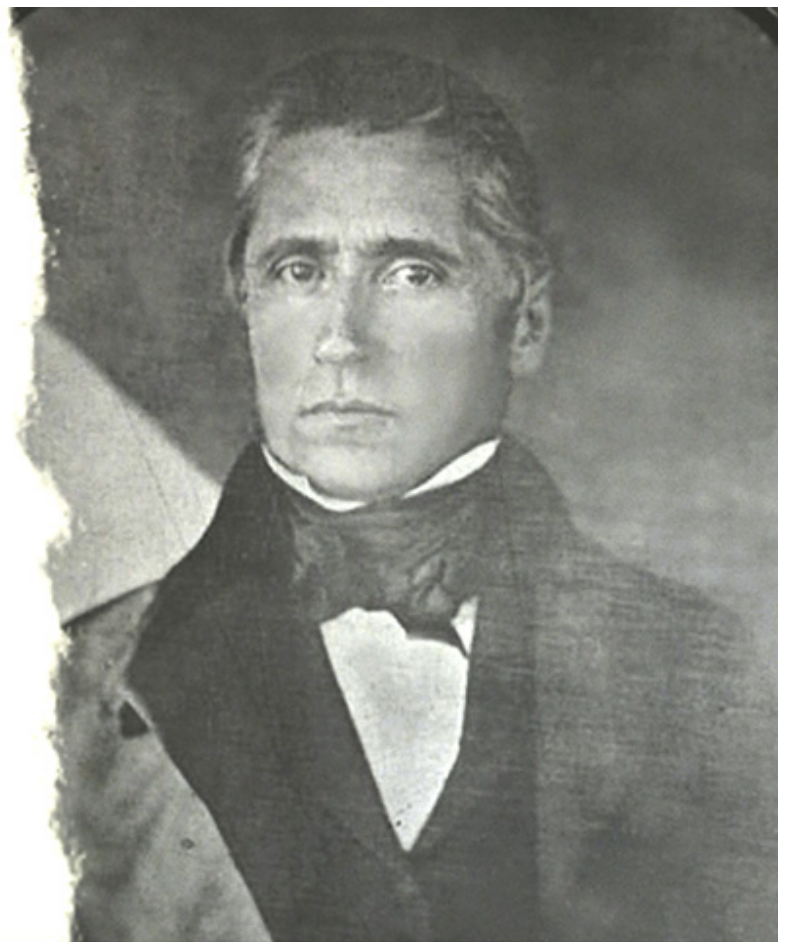
Zobacz też:

Muzyczna igła w australijskim stogu siana

Konkurs literacki, plastyczny i multimedialny (1)

**PAWEŁ
EDMUND
STRZELECKI**

podróżnik
badacz
filantrop



Informacja o konkursie

Sir Paweł Edmund Strzelecki (1797-1873) został wybrany przez Sejm RP na jednego z patronów roku 2023. W 150. rocznicę śmierci Strzeleckiego zapraszamy Polonię na całym świecie do wspólnego poznawania historii życia i działalności tego wielkiego polskiego badacza, odkrywcy i filantropa. Australijskie organizacje: Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii, Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii i Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare” zapraszają dzieci (5-11 lat) i młodzież (11-18 lat) polskiego pochodzenia, mieszkających poza granicami Polski, do udziału w konkursie **„Paweł Edmund Strzelecki - podróżnik, badacz, filantrop”**. Konkurs organizowany jest w trzech kategoriach: literackiej, plastycznej i multimedialnej. Celem konkursu jest popularyzacja wiedzy o postaci i dokonaniach Pawła Edmunda Strzeleckiego. Rozwijanie zainteresowania historią Polski i innych krajów, które Strzelecki odwiedzał lub w których mieszkał. Rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci i młodzieży oraz umiejętności prezentowania przez nich posiadanej wiedzy i refleksji. Termin nadsyłania prac mija 14 sierpnia 2023. Szczegóły organizacyjne zawarte są w regulaminie konkursu. Informacje o konkursie dostępne są także na Portalu Polonii w Wiktorii w zakładce „Konkursy” (<https://portalpolonii.com.au/?p=11446>).

Bożena Iwanowski

Dyrektor Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare”

Prezes Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii

*

Regulamin konkursu „Paweł Edmund Strzelecki - podróżnik, badacz, filantrop”

I. Postanowienia ogólne

Konkurs „Paweł Edmund Strzelecki - podróżnik, badacz, filantrop” organizowany jest w celu upamiętnienia 150. rocznicy śmierci Pawła Edmunda Strzeleckiego, wybranego przez Sejm RP na jednego z patronów roku 2023. Jak wskazano w ustawie: *Strzelecki jako pierwszy Polak okrążył indywidualnie kulę ziemską w celach naukowych. Jego podróż dookoła Ziemi rozpoczęła się w 1834 r. Najpierw badał tereny dzisiejszych Stanów Zjednoczonych, Kanady i Meksyku – nad jeziorem Ontario odkrył do dziś eksploatowane złoża rud miedzi. Kolejne badania prowadził w Ameryce Południowej: w Brazylii, Urugwaju i Chile. Kolejnymi eksplorowanymi przez Pawła Edmunda Strzeleckiego rejonami były Polinezja i Hawaje oraz Australia, Nowa Zelandia i Tasmania. Tam również dokonał wielu odkryć: badał Wielkie Góry Wododziałowe, a najwyższy szczyt kontynentu australijskiego nazwał Mount Kościuszko, na cześć przywódcy insurekcji z 1794 r. Odkrył i nazwał także najżyźniejszy rejon rolniczy Australii – Gippsland. Po powrocie do*

Europy w 1843 r. opublikował wyniki swoich badań. Ostatecznie osiadł w Zjednoczonym Królestwie, gdzie został członkiem prestiżowych towarzystw naukowych. Angażował się także w działania dobroczynne, m.in. działając na rzecz dożywiania dzieci w okresie Wielkiego Głodu w Irlandii.

KATEGORIE WIEKOWE:

- dzieci (5-11 lat)
- młodzież (12-18 lat)
- seniorzy (60+)

HARMONOGRAM KONKURSU:

27.02 – rozpoczęcie konkursu
14.08 – termin nadsyłania prac
01.10 – ogłoszenie wyników

KATEGORIE PRAC:

- literacka
- plastyczna
- multimedialna

Regulamin konkursu oraz materiały pomocnicze dostępne są na Portalu Polonii w Wiktorii **portalpolonii.com.au** w zakładce KONKURSY.

Organizatorzy:



Polskie Towarzystwo
Edukacyjne w Wiktorii



Sponsorzy:

Blum
Foundation



Consulate General
of the Republic of Poland
in Sydney

Patron medialny:



311

§1 Organizatorzy, sponsorzy i partnerzy medialni

Organizatorami Konkursu są Dział Szkolny Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (PCCV), Polskie Towarzystwo Edukacyjne w Wiktorii (PTE) i Polskie Biuro Opieki Społecznej „PolCare”. Patronem medialnym Konkursu jest Portal Polonii w Wiktorii.

Konkurs został dofinansowany ze środków Blum Foundation i Konsulatu Generalnego RP w Sydney. W dniu publikacji regulaminu Konkursu (tj. 27.02.2023), kilka wniosków o dofinansowanie organizacji wydarzenia jest jeszcze w trakcie rozpatrywania. W sytuacji otrzymania pozytywnej informacji odnośnie przyznania dotacji, informacja o sponsorach wydarzenia zostanie uaktualniona w regulaminie.

§2 Cele konkursu

Celami Konkursu są: 1. Popularyzacja wiedzy o postaci i dokonaniach Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego – polskiego podróżnika, badacza, odkrywcy i filantropa. 2. Rozwijanie zainteresowania historią Polski i innych krajów, które Strzelecki odwiedzał lub w których mieszkał, poprzez szukanie elementów wspólnych dla tych państw. 3. Rozbudzanie ciekawości poznawczej i twórczego działania dzieci, młodzieży i seniorów oraz umiejętności prezentowania przez nich posiadanej wiedzy i refleksji. 4. Wspieranie rozwoju umiejętności i zainteresowań uczestników w obszarach twórczości literackiej, plastycznej i nowoczesnych technologii.

§3 Uczestnicy Konkursu

Konkurs skierowany jest do:

- dzieci i młodzieży, uczniów i uczennic szkół polonijnych z całego świata,

- seniorów i seniorek polskiego pochodzenia mieszkających na terenie Australii.

Kategorie wiekowe: • kategoria dziecięca (5–11 lat), • kategoria młodzieżowa (11–18 lat), • kategoria seniorów (powyżej 60 r.ż.).

§4 Temat Konkursu

Tematem Konkursu jest postać Sir Pawła Edmunda Strzeleckiego – polskiego podróżnika, badacza, odkrywcy i filantropa oraz jego osiągnięcia dokonane w Europie, Ameryce Południowej, Ameryce Północnej i Australii.

§5 Kategorie prac w Konkursie

Konkurs obejmuje następujące kategorie: • literacką – krótki lub dłuższy tekst (np. opowiadanie, esej, reportaż, felieton) lub utwór poetycki (np. wiersz, poemat) traktujący o Strzeleckim i jego dokonaniach lub własnych refleksjach związanych z poznawaniem historii Strzeleckiego; • plastyczną – praca w formacie A5, A4 lub A3 wykonana w dowolnej technice (np. grafika, obraz, kolaż) lub rzeźba inspirowana osobą lub dokonaniem Strzeleckiego; • multimedialną – prezentacja multimedialna (maks. 30 slajdów), film (maks. 5 minut) lub nagranie audio (maks. 5 minut) przedstawiające Strzeleckiego i jego historię lub osobiste wrażenia z odwiedzenia miejsc

związanych z bohaterem Konkursu.

II. Warunki uczestnictwa

§6 Zgłoszenie pracy do Konkursu jest równoznaczne z akceptacją niniejszego regulaminu Konkursu i zgodą na przetwarzanie danych osobowych przez organizatorów w celach realizacji Konkursu.

§7 Każdy uczestnik może nadesłać tylko jedną pracę.

§8 Kryteria oceny prac konkursowych z uwzględnieniem poszczególnych kategorii: Kategoria literacka: 1. zgodność z tematem Konkursu (0-5 pkt.), 2. poprawność językowa (0-5 pkt.), 3. oryginalność prezentacji tematu (0-5 pkt.). Kategoria plastyczna: 1. spójność przekazu artystycznego z tematem Konkursu (0-5 pkt.), 2. oryginalność pracy i przekazu artystycznego (0-5 pkt.), 3. ogólne wrażenia estetyczne (0-5 pkt.). Kategoria multimedialna: 1. zgodność z tematem Konkursu (0-5 pkt.), 2. oryginalność formy i kompozycji pracy oraz zastosowanych elementów multimedialnych (0-5 pkt.), 3. edukacyjny aspekt prezentacji/filmu/nagrania (0-5 pkt.) Przy ocenie prac będą brane pod uwagę także: 1. zaangażowanie w przygotowanie pracy, 2. dobór materiałów i tekstów źródłowych, 3. samodzielność wykonania pracy.

§9 Sposób nadsyłania prac

1. Prace konkursowe należy przysyłać w formie: • elektronicznej (pliki graficzne – JPG, PNG lub tekstowe – Word, PDF) na adres mailowy coordinator@pccv.org.au. Większe pliki multimedialne prosimy przesyłać za pomocą aplikacji WeTransfer a wygenerowany link włączyć do treści maila; • papierowej/listownej (prace plastyczne, zdjęcie rzeźby, praca pisemna, praca multimedialna nagrana na memory stick lub płytę CD/DVD) na adres: Polish Community Care Service 8/14 Lionel Rd Mount Waverley VIC 3149 lub dostarczyć osobiście do siedziby Polskiego Biura Opieki Społecznej (8/14 Lionel Rd, Mount Waverley VIC 3149) w godzinach pracy biura (poniedziałek – czwartek 8.00 – 16.30; piątek 9.00 – 15.00).

§10 Wymagania formalne dotyczące prac konkursowych

Wszystkie nadesłane prace muszą zawierać wypełnioną kartę zgłoszenia (do pobrania na dole) dołączoną do e-maila w formie załącznika lub wydrukowaną i włożoną do koperty z pracą. 2. W przypadku wykonania przez uczestnika rzeźby, prosimy o zrobienie zdjęcia dzieła i przesłanie fotografii listem lub mailem. 3. Wszystkie nadesłane listownie prace plastyczne (lub zdjęcie rzeźby) należy podpisać na odwrocie imieniem i nazwiskiem autora oraz krajem jego zamieszkania. 4. Prace konkursowe wysłane listem powinny być opatrzone na kopercie dopiskiem: „Konkurs o Strzeleckim”. 5. Prace pisemne muszą być napisane w języku polskim i z użyciem polskich znaków diakrytycznych. Można przysyłać prace napisane odręcznie, ale starannie. 6.

Przyjmowane są wyłącznie prace indywidualne. Przesłane prace zbiorowe nie będą oceniane.

§11 Rekomendowane materiały źródłowe

1. Z racji na różnorodność materiałów o Pawle Edmundzie Strzeleckim występujących w zasobach internetowych i wydawnictwach książkowych, organizatorzy polecają zapoznanie się z listą publikacji, artykułów, wywiadów oraz materiałów filmowych i nagrań przygotowanych przez organizację Kosciuszko Heritage Inc. z Sydney. 2. Zachęcamy też do śledzenia informacji o Pawle Edmundzie Strzeleckim –patronie roku 2023 – pojawiające się na stronach Puls Polonii, Mt Kosciuszko Inc, Portalu Polonii w Wiktorii.

§12 Harmonogram Konkursu

Ogłoszenie konkursu: 27 lutego 2023. Termin nadsyłania prac: 14 sierpnia 2023. Ocenianie prac literackich i multimedialnych: 21 sierpnia-24 września 2023. Publiczne głosowanie na prace plastyczne: 4-24 września 2023. Ogłoszenie wyników: 1 października 2023. Podsumowanie części dla dzieci i młodzieży: 21 października 2023 podczas szkolnych obchodów Tygodnia Dzieci w Wiktorii. Podsumowanie części dla seniorów: 18 października 2023 podczas Zjazdu Seniora w Albion. Wysyłka dyplomów i nagród: listopad 2023.

§13 Ocena prac

1. Prace plastyczne wezmą udział w ogólnodostępnym głosowaniu na fejsbukowych profilach Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii (<https://www.facebook.com/PESVic>) – prace dzieci i młodzież oraz Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” (<https://www.facebook.com/POLCARE>) – prace seniorów 2. Na prace plastyczne będzie można głosować poprzez polubienie poszczególnych prac. Wygrają prace, które dostaną najwięcej polubień typu „łapka w górę” i „serduszko”. Termin głosowania na prace plastyczne zostanie uruchomiony 4 września (poniedziałek), a czas głosowania potrwa do 24 września (niedziela) włącznie. 3. Prace literackie i multimedialne zostaną ocenione przez Komisję Konkursową. 4. Decyzje Komisji Konkursowej są ostateczne i niepodważalne. Nie przysługuje od nich odwołanie. 5. Jury ma prawo do rezygnacji z przyznania nagród i nie wyłaniania laureatów Konkursu.

§14 Ogłoszenie wyników

Wyniki Konkursu zostaną ogłoszone w 1 października 2023 roku na Portalu Polonii w Wiktorii oraz na fejsbukowych profilach Federacji Polskich Organizacji w Wiktorii (<https://www.facebook.com/pccvinc>), Polskiego Biura Opieki Społecznej „PolCare” (<https://www.facebook.com/POLCARE>) oraz Polskiego Towarzystwa Edukacyjnego w Wiktorii

(<https://www.facebook.com/PESVic>).

§15 Dyplomy i nagrody

Wszyscy uczestnicy Konkursu otrzymają pamiątkowe dyplomy, a trzy najlepsze prace z każdej kategorii wiekowej i artystycznej zostaną uhonorowane nagrodami. Dla uczestników konkursu nie mogących osobiście odebrać dyplomów i nagród, zostaną one im wysłane w listopadzie 2023. Dyplomy wyślemy drogą elektroniczną, zaś nagrody zostaną dostarczone pocztą tradycyjną.

§16 Pozostałe postanowienia

Organizatorzy zastrzegają sobie prawo zmiany regulaminu w związku z sytuacją epidemiologiczno-sanitarną lub brakiem przyznania dofinansowania.

Organizatorzy nie ponoszą odpowiedzialności za szkody spowodowane podaniem błędnych lub nieaktualnych danych przez uczestnika Konkursu w karcie zgłoszeniowej (do pobrania na dole).

Organizatorzy nie odpowiadają za uszkodzenie prac podczas transportu – uszkodzona praca nie bierze udziału w konkursie.

We wszystkich kwestiach spornych decydują Organizatorzy i

Komisja Konkursowa.

§17 Informacje o plakacie

W plakacie promującym wydarzenie wykorzystano dagerotyp portretu Strzeleckiego, którego oryginał znajduje się w Bibliotece Stanowej Nowej Południowej Walii oraz zdjęcie autorstwa prof. Andrzeja Kozka z Kosciuszko Heritage Inc., prezentujące widok na Górę Kościuszki od strony południowej.

*

Rekomendowane materiały i literatura źródłowa

Opracowanie Kosciuszko Heritage Inc.

MATERIAŁY PO POLSKU

1. Lech Paszkowski, Polacy w Australii i Oceanii 1790–1940, rozdz. 16 Paweł Edmund Strzelecki, wyd. Towarzystwo Przyjaciół Archiwum Emigracji Toruń-Melbourne, Toruń 2008:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiStrzeleckiOceaniaChapter.pdf>

2. Lech Paszkowski, załącznik 3: Nazwy geograficzne na cześć Strzeleckiego [w:] Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik –

odkrywca – filantrop, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2021:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22430

3. Wywiad z Lechem Paszkowskim „Nie chciałem pisać tej książki” przeprowadzony przez dr Bogumiłę Żongołłowicz:

<http://mtkosciuszko.org.au/polski/wywiad.htm>

4. Lech Paszkowski, Mity w polskich biografiach Pawła Edmunda Strzeleckiego [w:] Materiały V Sympozjum Biografistyki Polonijnej, pod red. A. Judyckiej i B. Klimaszewskiego, Wyd. Czelej, Lublin 2000:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiKrakow2000.pdf>

5. Narcyza Żmichowska, O Pawle Edmundzie Strzeleckim według rodzinnych i towarzyskich wspomnień, zeszyty „ATHENEUM. Pismo naukowe i literackie”, 1876:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/NarcyzaZmichowska-oStrzeleckim.pdf>

6. Ewa i Bogumił Liszewcy w cyklu „Historia pisana wierszem”

przedstawiają historię miłości Pawła do Adyny. Uczucia nie pokonały ani czas ani odległość. W tekście przeczytacie m.in. o Górze Adyny w Górach Błękitnych:

Wielka miłość Pawła Edmunda Strzeleckiego, Ewa i Bogumił Liszewscy

7. Listy i dziennik Strzeleckiego. Blisko półtoragodzinne nagranie wybranych fragmentów listów i dziennika Pawła Edmunda Strzeleckiego w interpretacji Krzysztofa Bienia to nie lada gratka dla osób, które chciałyby bliżej poznać patrona roku 2023. Nagranie dostępne jest na portalu Polscy Jezuici w Melbourne:

Sir Paweł Edmund Strzelecki o sobie (fragmenty listów i dziennika), czyta Krzysztof Bień

8. Opracowania czterech listów, które Strzelecki wysłał do Sarah Harriett Loyd – córki Lorda Overstona, który zaprosił Strzeleckiego do pracy w społecznym Komitecie pomocy głodującym Irlandczykom, British Relief Association. Mianował

go też głównodowodzącym wielkiej akcji humanitarnej w Irlandii.

List pierwszy:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=21273

List drugi:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?dzial=1&sekcja=1&arty_id=21454

List trzeci:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?dzial=1&sekcja=1&arty_id=21464

List czwarty:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22477

9. Popularnonaukowy filmik o Strzeleckim. Tomasz Rożek z kanału „Nauka. To lubię” na YouTube przedstawia historię podróżniczej pasji i osiągnięć Strzeleckiego. Skondensowana analiza jak zawsze zaprezentowana w interesujący sposób:

10. „Kosciuszko Heritage & Puls Polonii – cenne inicjatywy Polonii australijskiej” – godzinny wywiad Anety Hoffmann, redaktor portalu Polska360.org z dr Ernestyną Skurjat-Kozek:

<https://www.facebook.com/Polska360.org/videos/902717777552545/>

11. Genealogiczne śledztwo dr Ernestyny Skurjat-Kozek w sprawie dwóch Piotrów Strzeleckich:

Część 1:

Finał kontrowersji genealogicznych | cz. 1

Część 2:

Finał kontrowersji genealogicznych | cz. 2

12. Różne tematycznie linki:

https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls3/index.php?sekcja=1&arty_id=22480

*

MATERIAŁY PO ANGIELSKU

1. Lech Paszkowski, Sir Paul Edmund Strzelecki Explorer and Scientist [w:] Rocznik Muzeum i Archiwum Polonii Australijskiej, vol. 2:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PaszkowskiStrzeleckiExplorerScientist.pdf>

2. Lech Paszkowski, Appendix 3: Geographical names in honour of Strzelecki [in:] Sir Paul Edmund de Strzelecki : reflections on his life, Arcadia, Australian Scholarly Publishing, Melbourne 1997:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/PlacesNamedAfterStrzelecki.PDF>

3. Plansze obrazujące życie Strzeleckiego w Londynie, gdzie mieszkał od 1843 roku aż do śmierci w 1873, stanowiące część wystawy o akcji humanitarnej Strzeleckiego w Irlandii; opracowanie Kosciuszko Heritage Inc.:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/WystawaTrzyMiniaturki.pdf>

4. Lista pomników, obelisków i tablic upamiętniających Strzeleckiego w opracowaniu Jana Molskiego:

<https://www.zrobtosam.com/PulsPol/Puls/pdf/StrzeleckiMemorialsAustralia2023TourGide.pdf>

*

PUBLIKACJE KSIĄŻKOWE

Lech Paszkowski, Paweł Edmund Strzelecki. Podróżnik – odkrywca – filantrop, Wyd. Naukowe UAM, Poznań 2021 – obecnie dostępna jest w sklepie UAM jedynie wersja elektroniczna:

[https://press.amu.edu.pl/pl/pawe%C5%82%20edmund%20strzelecki.%20podr%C3%B3%C5%BCnik%20%E2%80%93%20odkrywca%20%E2%80%93%20filantrop%20\(pdf\).html](https://press.amu.edu.pl/pl/pawe%C5%82%20edmund%20strzelecki.%20podr%C3%B3%C5%BCnik%20%E2%80%93%20odkrywca%20%E2%80%93%20filantrop%20(pdf).html)

*

KARTA ZGŁOSZENIA DO POBRANIA

Karta-zgłoszeniaPobierz

*

Zobacz też:

Muzyczna igła w australijskim stogu siana